

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
" " " Kraju 4.00 "
" " " zagran. 7.00 "
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71.
Administr. 199. Nocny - 799.

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ♦♦
1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " "
Nadesłane po tekście 25 " " "
Zwyczajne 8 " strona 10 szpłt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
z 4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦♦

Dziś wielka
galowa
PREMJERA!



Dziś wielka
galowa
PREMJERA!

Słynny na całej kuli ziemskiej arcytwór filmowy

„NIBELUNGI”

Bohaterska epopeja w 10-ciu aktach reżyserji D-ra F. LANGA.

Małgorzata Szen	w roli	Krymhildy
Hanna Ralph	„	Brunhildy
Paweł Richter	„	Zygtryda
Teodor Loos	„	Króla Güntera
H. A. Szletow	„	Hagena
B. Goetzke	„	Folkera

„NIBELUNGI” są arcytworem plastyki kinematograficznej, są wielkiem dziełem wielkiej sztuki. To poezja czaruje nas z ekranu, poezja w swojej filmowej postaci. Na czyjs czarnoksiężski rozkaz słowa epopei już zapomnianej, w mrokach średniowiecza pogrążonej, otwierają się na ścieżaj i wychodzą z nich postacie żywe. Uroczysty, bohaterski rytm poematu brzmi niemal muzycznie w ruchach i gestach tych zjaw legendarnych. Majestat pieśni ubiera się w monumentalność form. Rzekłbyś, że jakaś zasłona, kryjąca przed naszymi oczyma rzeczywistość poezji i legendy, poszła nagle w górę i ujrzelismy rzeczy przeczuwane zaledwie, jako naocznie się dziejące, równie realne jak my, lecz inną realnością żyjące, bo naświetlone światłem baśni i ożywione fantazją genjuszu poetyckiego.

Ilustracja muzyczna ściśle z wyjątków cyklu Wagnera „Pierścień Nibelungów” do filmu zastosowana w wykonaniu znacznie zwiększonej orkiestry. Przy pierwszym pulpicie Koncertmistrz M. CHWAT.

♦♦♦♦♦ Dyrygent TEODOR RYDER. ♦♦♦♦♦

Początek przedstawień: w dni powszednie punktualnie o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o godz. 2-ej, 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

Wobec olbrzymich kosztów ceny miejsc nieco podwyższone. Na pierwsze przedsta- wienie od zł. 1 do 3 ch, na drugie od 2 do 5-ciu zł., na pozostałe od 3 do 7-u zł.

♦♦♦♦♦ Orkiestra przygrywa od godziny 6-ej wieczorem. ♦♦♦♦♦

Passepartouty i bilety wolnego wejścia, prócz urzędowych i praso- wych, w przeciągu pierwszych 10 dni nieważne. ♦♦♦♦

Dziś wielka premjera!
Stronica żydowskiej
martyrologji

ODEON

Dziś wielka premjera!
Ze złotej serji filmów
żydowskich

Motto:

Oby Pan Bóg wspaniał dusze
poległych za wiarę.

— Role główne odworzone przez słynną New-Jork'ską trupę —

JISKOR

(Żywcem pogrzebany)

Wzruszająca tragedia w 7 aktach z prologiem

Morrisa Schwarza
przez słynną
z urody
Dagny Servaes
oraz wybit-
nych tragiców
Oskara Beregi, Karola Gotz
i znanego z Łódzkiego żydow-
skiego teatru w Łodzi, ostat-
nio członka trupy wileńskiej
Wolfa Zylberberga

Reżyserji **M. GOLDINA** twórcy obrazu **Wschód i Zachód** z **Maly Picon**
jedyne filmu, który co do czasu i frekwencji był rekordowym w Łodzi.

Ilustracja muzyczna zastosowana i uzupełniona rzeźbami,
żydowskimi ludowymi motywami przez wielkiego pieśniarza

M. Kipnisa.

Okręt oderwany z kotwicy legalizmu...

Mussolini na rozpetanej fali faszystów.

Prasa włoska wygląda obecnie tak, jak łan pszeniczny, ponad którym przeszła ciężka burza gradowa. Tu i owdzie sterczy kłos oddzielny, niby samotny świadek kłosi, całe jednak obszary, niedawno jeszcze pełne szumnego i kwitnącego życia, przedstawiają obraz pustki i zniszczenia. Na domiar melancholji, te kłosi, które ocalały z pogromu, są pozbawione niemal zupełnie ziarna. Są raczej widmami kłosów. „Il Popolo” — energiczny dziennik, będący organem „ludowo-katolików”, tętniący zazwyczaj bujną treścią polityczną, na miejscu, gdzie ukazywały się artykuły wstępne, pomieszcza... wykazy pielgrzymów, jacy w różnych wiekach napływali do Rzymu w związku z odpustami jubileuszowymi. „Corriere della Sera”, najokazalszy dziennik medjolański, uczył niespodziany napływ zainteresowań dla kwestji zaoceanowych, które mu zupełnie przesłoniły najbliższą rzeczywistość włoską.

„Il Mondo”, organ Amendoli, który wyspecjalizował się w skrupulatnym i pracowitym oskarżaniu rządów faszystowskich na tle mordu Matteottiego, znikł wogóle z powierzchni życia publicznego i dostępny jest tylko oczom policji, która go konfiskuje „na gorąco”, t. j. nim zdąży wyjść z drukarni. O prasie socjalistycznej, której kuznią był Medjolan, niema co i wspominać: nad nią zawisła szczygółna, skupiona opieka prefektów, czuwających, aby żaden głos prawy nie zmącił tej doskonałej harmonji, w jakiej faszystów pozostaje teraz „sam na sam” z narodem.

Ekstremizm faszystyczny tryumfuje na całej linii. Nie wystarczy mu jednak konfiskata dzienników opozycyjnych. Domaga się on, aby rząd na drodze walki z opozycją uczynił krok dalszy i zburzył stowarzyszenia tajne, a przedewszystkiem działającą na gruncie włoskim i szeroko tam rozgałęzioną masonerię.

— „Instytut masonerii” — pisze „Impero”, wyraziciel skrajnego faszystów — jest główną redutą oporu przeciwko faszystom”, i dodaje, że należy „bezwzględnie uwol-

nić Włochy od tego potwornego polipa, który wysysa krew narodów”.

Dziennik faszystowski zajmuje się w dalszym ciągu bankami i szczególną poświęca uwagę medjolańskiemu „Banca Commerciale”, na którego ozele stoi Toeplitz, żyd-polak „podwójny (jak wyraża się „Impero”) cudzoziemiec”. Bank Toeplitza uchodzi w oczach krańcowego faszystów za drugą walną twierdzę oporu przeciw wprowadzeniu w życie ideałów faszystycznych. Niezbyt jest łaskaw „Impero” również na sfery biurokracji, zwłaszcza sfery wyższe, które, jak mówi, „opływają w dostatki i pobłażliwie za naszemi plecami z zadań naszych sobie szydzą, opanowawszy kierownicze stanowiska w departamentach i w gabinetach ministerjalnych; sfery od lat trzydziestu przykute do rozmaitych rządów w stylu Giolittiego, a składające się z ludzi pozbawionych duszy, a raczej obdarzonych duszą, ale suchą, papierową, utylitarystyczną i zgnuszną; z ludzi, którzy mówią, że ministrowie mijają, a urzędnicy pozostają; którzy nie zdolni są zrozumieć faszystów, ponieważ faszystów buja na skrzydłach, a oni pełzają; którzy — aby wymienić kilku — zowią się: De Bellis, Cannarina, Ricci, Serena, Monghini, Severi i towarzysze...”

W sprawie aresztów, dokonanych wśród obozu opozycji, dziennik wojującego faszystów robi uwagę:

— „I w tym kierunku rząd działał na zimno i stanowczo. Sądźmy przecież, że dotychczas, przynajmniej, ciosy rządu spadły jedynie na drugoplanowe figury. Należy uświadomić sobie, akcentuje i nalega „Impero”, że dopóki przywódca, za zamęt odpowiedzialny, nie zostaną ukarani, pety naród nie pozyska poważnych rekojmii obrony. Należy ciąć u korzenia, bez żadnych względów i bez litości dla najszanowniejszych bró i dla koźnierzyków najbardziej teozoficznych”

Co zaś do świeżo dokonanej rekonstrukcji gabinetu, to dziennik faszystowski wyraża zadowol-

enie z tego, iż rząd obecny przybrał charakter jednolite partyjny, zastrzeżając jednak, że dobór obecny nie osiągnął ostatecznej doskonałości i że w gabinecie należałoby zrobić jeszcze pewne zmiany osobowe. „Mussolini, powiada nieprzejednany organ ekstremizmu, wie kogo mamy na myśli. Jest ktoś, kto skończył już swą rolę i może odejść spokojnie, aby spocząć na laurach w oczekiwaniu na pełen chwały jubileusz”.

Kim jest ten predestynowany skazaniec? Czyżby był nim obecny w gabinecie Mussoliniego minister skarbu, De Stefani?

Jak widzimy, postulaty a raczej apetyty faszystów rosą i wzmagają się z dnia na dzień. Potęgują się

w miarę pochłaniania nowych zdobywców. Wczoraj były zachłanne. Dziś stają się nienasycone. Ale nienasyconosc jest właśnie charakterystycznym rysem wszelkich odłamów skrajnych. Jest tym rysem, który stanowi ich nieublagane fatum. Mussolini, uczyniwszy jeden krok na drodze ustępstw dla skrajnej swego obozu frakcji, ujrzał się do niej przykuty, tocząc się wraz z nią po tej samej pochyłości.

Poświęcił dla niej sojusz z pravicą liberalną — z Salandra, z Giolittim, z Orlandą — a oto nieprzejednani zażądali pogromu prasy opozycyjnej. Zmuszono do umiarkowania opozycję, a już nieprzejednani chcą rugować nie-miłych sobie ministrów. Gdy Mus-

solini wyda im teki ministrów, te same głosy zażądać będą gotowe ich głów. Fale radykalizmu i nieprzejednania, jak wiadomo, gonia szybko jedna druga; i okręt, oderwany się z kotwicy legalizmu, gdy falom tym los swój powierzy, niewiedząco w jakie odmęty zapły nie.

Premjer włoski zdaje się dostrzegać niebezpieczeństwo i czyni rozpaczliwe wysiłki, aby zapanować nad burzliwą sytuacją. Nadzieję ratunku upatruje w nowej ordynacji wyborczej i w ponownych wyborach. Ale czy nawrót do legalnego parlamentaryzmu da się dokonać wskroś spiętrzone fale nieprzejednanego ekstremizmu faszystów? **J. Przemyski.**

Na marginesie nowego kursu prawniczego w Niemczech.

W skandalicznym procesie magdeburgskim o obrazę prezydenta Rzeszy przewodniczył rozprawom prezes Beversdorf. Prezes Beversdorf mówił o Ebercie: Ten siodlarz musi wylecieć ze swej posady!

Nowy kurs prawniczy w Niemczech, który doprowadza do utworzenia rządu koalicyjno-prawic, z dr. Lutherem na czele, wyrósł nie tylko z rezultatu wyborów, ale i z ogólnego rozstroju i bezkarności, jaką cieszą się antirepublikanie.

Znieważanie publiczne republiki i jej godeł, podkopywanie się pod instytucje republikańskie, agitacja jawna i tajna w słowie, piśmie i za pośrednictwem rozgałęzionych związków monarchistycznych a la Consul, Orgesch etc., musiały wpoić w końcu w pewne koła mieszczańskie mniemanie, iż ta republika jest czemś prowizorycznym, a co gorsza związanym tylko z wojenną sytuacją zwyciężonych Niemiec.

Efekt psychologiczny bezkarności, którą otoczone były wszystkie poczynania i akcje antirepublikańskie, nie spał na panewce. Do jakiego zaś stopnia dochodziło neliżenie się z władzą i wydrwiwanie tej szanowanej ongi i pierwszej po Bogu potęgi w Niemczech, tego dowodem jest ujawniony przez partje demokratyczne fakt z działalności prezesa sądu okręgowego w Magdeburgu, p. Beversdorfa. Fakt ten stał się osnową interpelacji, którą partja demokratyczna wniosła w tych dniach do Reichstagu.

W toku rozprawy sądowej w Ma-

gdeburgu o znieważenie prezydenta Rzeszy, Eberta, wyznaczył minister sprawiedliwości na przewodniczącego obradom sędziego Beversdorfa. Nominacja ta wywołała wówczas gorące komentarze, ponieważ p. Beversdorf wyrażał się publicznie o konieczności obioru Luden-

dorfa na prezydenta Rzeszy, zaś o prezydencie Ebercie wyraził się pogardliwie: „Ten siodlarz musi wylecieć ze swej posady!”

Interpelacja powyższa demokratów rzuca sporo światła na stosunki panujące w rządowych sferach niemieckich.

Kiedy nastąpi ewakuacja Kolonji.

WIEDEN, 14 stycznia. (Pat.) — „Arbeiter Zeitung” donosi z Paryża: W bliskiej debacie politycznej w izbie złoży Herriot oświadczenie w sprawie opróżnienia Kolonji. Między innymi ma on oświadczyć, że odroczenie ewakuacji jest tylko tymczasowe i że ostateczna decyzja w tej sprawie wtedy będzie możliwa, gdy aljancka komisja kontrolna znajdzie się w posiadaniu końcowych sprawozdań. Aljan-

ci zawiadomią niezwłocznie rząd niemiecki o uchybieniach, jakie będą ustalone, dając w ten sposób rządowi Rzeszy sposobność nie tylko wypowiedzenia się w tej sprawie, lecz także stworzenia warunków, umożliwiających ewakuację strefy kolońskiej. Rokowania w tej kwestji mają się rozpocząć w styczniu, a wyniki ich będą zależały w niemałej mierze od składu nowego gabinetu Rzeszy.

Podziękowanie.

Wszystkim Szanownym Panom i Panom, a w szczególności Sz. Paniom przewodniczącym poszczególnych kiosków, Sz. Panu inżynierowi Reichnerowi za niezwykle gorliwą i owocną pracę na sobotniej redukcji, która tak nadszpedzowane wydała rezultaty, jakoteż całemu Sz. Komitetowi za hojne ofiary w naturze i gotówce składane najgorętsze podziękowanie w imieniu biednych dzieci

Zarząd Towarzystwa „Niedola dziecięca”.

Rada ligi rozstrzygnie zatarg z Gdańskiem.

Strony przenoszą spór na teren genewski. Stanowcza postawa rządu polskiego. Na gwałt odpowie Polska represjami ekonomiczno-finansowymi. Zbrojny konflikt jako ostateczność.

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego).

Mgła przeszkodziła podróży p. Strassburgera.

Wbrew alarmującemu pogłoskom wydawnictw, szerzących tendencyjnie niepokój rozszewanych nawet w dodatkach nadzwyczajnych, stwierdzamy na zasadzie źródłowych informacji, że:

W dniu wczorajszym rano komisarz generalny w Gdańsku, p. Strassburger, zawiadomił telefonicznie rząd, że wybiera się samolotem do Warszawy, wobec tego więc postanowiono odbyć posiedzenie komitetu politycznego w godzinach popołudniowych, po przyjeździe p. Strassburgera.

Jednak około godz. 3.30 po poł. pan Strassburger zawiadomił ponownie rząd, że podróż jego nie powiodła się. Wyruszył wprawdzie o godz. 1.30 samolotem z Gdańska, ale wskutek gęstej mgły musiał podróż przerwąć, powrócił do Gdańska i wylądował tam o godz. 3.30 po poł.

W związku z tem rozesła się w Warszawie bezpodstawa i denerwująca pogłoska, że podróż p. Strassburgera została przerwana przez pilota niemieckiego; tymczasem od Nowego Roku „Aero-Lloyd“ ani jednego pilota-niemca na służbie nie posiada.

Komisarz generalny, p. Strassburger, po połączeniu się telefonicznym z rządem prosił o zorganizowanie bezpośredniej komunikacji telegraficznej przez aparat Hughesa.

To żądanie zostało zrealizowane około godz. 5 po poł. p. komisarz generalny w rozmowie z dyrektorem departamentu politycznego, p. Baderem, zakomunikował treść swej rozmowy z p. Mac Donnellem i odpowiedź tego ostatniego.

Rozmowa komisarza Strassburgera z p. Mac Donnellem

Rozmowa komisarza generalnego z p. Mac Donnellem miała charakter noty werbalnej, zgodnej z oświadczeniem zastępcy premiera p. Thugutta. A więc p. Strassburger zakomunikował, że rząd polski zgadza się na wszelkie decyzje w zatargu pocztowym, powzięte w drodze przewidzianej przez prawo i zwraca się do rady ligi narodów, natomiast rząd polski kategorycznie przeciwstawia się wszelkim próbom powzięcia decyzji przed miarodajnym prawem orzeczeniem.

P. Mac Donnell odpowiedział na to notą werbalną, w której zakomunikował p. Strassburgerowi, że wszystkie tezy rządu polskiego przedstawi wiernie senatowi gdańskiemu, komunikując mu, że rząd polski przenosi spór na forum genewskie.

Z dalszej rozmowy wynikało, że wysoki komisarz ligi narodów uważa za wskazane, aby senat gdański zwrócił się ze swymi tezami do Genewy, a wobec tego wszelkie natychniastowe sankcje wykonawcze są zbyt szkodliwe.

Jak widzimy z przebiegu rozmowy i treści not konflikt, bardzo obostrzony we wtorek, już wczoraj wszedł na tory normalne.

Naturalnie, że w znacznym stopniu przyczyniła się do tego mocna i stanowcza pozycja, zajęta przez rząd polski, której wyraz dał p. Thugutt w oświadczeniu, złożonym w nocy z wtorku na środę.

Niepokojujące pogłoski w stolicy

Wczoraj późnym wieczorem ukazały się w Warszawie dodatki nadzwyczajne „Kurjera Porannego“, które przebieg rozmowy p. Strassburgera z p. Mac Donnellem przedstawiły w sposób zupełnie fałszywy, budząc niepotrzebnie niepokój i rozdrażnienie w mieście.

Rozmowa p. Strassburgera z p. Mac Donnellem, jak wiadać z przytoczonej wyżej treści nie była ani ostra, ani pro-

wadzona w tonie podnieconym, a przeciwnie, była dowodem, że w sytuacji nastąpiło odprężenie i, że wysoki komisarz ligi narodów skłania się raczej do pokojowego i zgodnego z traktatem wersalskim załatwienia sprawy.

Uspokojenie w Gdańsku.

Stanowisko rządu wolnego miasta było również dowodem, że nie może być mowy o żadnych gwałtach. Aczkolwiek przed skrzynkami polskimi od rana gromadziły się tłumy, wyczekujące zdejmowania ich, a następnie obrony i t. p., to jednak przez cały dzień skrzynki wisiały jaknajspokojniej na miejscu i w dodatku osłaniane były jeszcze przez posterunki policji gdańskiej (Schupo).

Najwidoczniej senat gdański zrozumiał, że wysoki komisarz ligi narodów nie zachęca go wcale do żadnej akcji gwałtu, a radzi wyczekać na decyzję ostatecznej instancji w Genewie.

Posiedzenie komitetu politycznego.

Komitet polityczny wobec nieprzybycia p. Strassburgera odbył się dopiero o godz. 6-ej wieczorem w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Wojciechowskiego.

Na komitecie wysłuchano relacji z rozmowy p. Badera z p. Strassburgerem, a następnie omawiano ewentualne środki odwetowe natury finansowej i ekonomicznej w stosunku do Gdańska, przygotowywane na wypadek próby rozstrzygnięcia przez w. m. Gdańsk spornych zagadnień w drodze samowoli, a nie prawa. Również na komitecie politycznym ustalono, że w razie, gdyby senat gdański przedsięwziął jakiegokolwiek kroki samowolne, rząd warszawski unieważni umowę warszawską z r. 1921 i w ten sposób stosunek pomiędzy Polską, a Gdańskiem wróci do ścisłych zasad traktatu wersalskiego.

Obrady nad represjami ekonomicznymi.

WARSZAWA, 14 stycznia. (Pat) Dziś rano pod przewodnictwem prezesa rady ministrów i ministra skarbu odbyła się narada dyrektorów departamentów ministerstwa skarbu, dotycząca środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska na wypadek próby rozwiązywania przez wolne miasto spornych zagadnień nie na drodze prawa, lecz samowoli.

Konferencja premi. z przedstawicielami mocarstw.

Premjer p. Wł. Grabski konferował wczoraj z przedstawicielami państw reprezentowanych w radzie ligi narodów, a z posłem Wielkiej Brytanii p. Maxem Müllerem dwukrotnie.

Rozmowa dotyczyła tekstu noty rządu polskiego do rady ligi, a także stosunku rządu polskiego do wysokiego komisarza ligi p. Mac Donella.

Deklaracja min. Thugutta.

WARSZAWA, 14 stycznia. (Pat) Dziś, o godzinie 10.30 wieczorem p. minister Thugutt przyjął w prezydium rady ministrów przedstawicieli prasy, którym złożył następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobre, że usuwa wszystko, co by nas zmuszało do decyzji dla nas samych przytłoczonych, jest to o tyle złe, gdyż przedłuża stan niepewności i denerwuje ludność.

Te wątpliwości są zgola, jak myślę, zbyt szkodliwe.

Byłoby najlepsze uznać dotychczas istniejące sposoby załatwiania sporów za jedynie możliwe i skierować sprawę na taką drogę, aby mogła być rozstrzygnięta w ten właśnie sposób.

Rząd polski oczekuje ze spokojem dalszego rozwoju sprawy, sądząc z głosów opinii publicznej, że stanowisko przez nas zajęte uznane jest za słuszne przez olbrzymią większość obywateli.

Sprecyzuję jeden punkt. W zapowiedzi przezemnie stwierdzonej o odparciu aktów nielegalnych siłą, widzą niektóre organa prasy zapowiedź zbrojnego konfliktu: taka interpretacja nie byłaby zupełnie ścisła. Polska chce uniknąć wszelkich aktów zbrojnych tak długo, jak długo to będzie możliwe.

Polska użyje środków ostatecznych wówczas tylko, gdyby choć jedna kropla polskiej krwi miała być w tym sporze przelana.

Pozatem pozostaje przecież do dyspozycji rządu szereg sankcji, bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawnej. Jedna strona w całej tej sprawie może się okazać pożyteczną na przyszłość. Naród polski musi się w każdym poszczególnym wypadku zastanowić, czy sposób ciągłych ustępstw dla świętej zgody, przynosi mu korzyści.

Dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasz stan posiadania i użytkowania Gdańska. Morze jest od nas coraz to dalsze.

Gdańsk ciągnie ze stosunków z Polską korzyści, jakich nie miał przed wojną.

Ten stosunek, w którym ktoś, będąc stale spychany, musi ponosić grube koszty zabawy, wydaje mi się nienaturalny i trzeba będzie poddać ten cały stosunek starannej rewizji.

Oświadczenie wysokiego komisarza.

GDANSK, 14 stycznia. (Pat) Biuro senatu gdańskiego ogłasza następujący komunikat w sprawie skrzynek poczty polskiej w Gdańsku:

Wysoki komisarz ligi narodów nadesłał senatowi wolnego m. Gdańska następujące oświadczenie, polecając ogłosić go w prasie:

„W piątek, dnia 9 b. m., prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie kroków dla przywrócenia status quo ante, celem zapobieżenia ubolewania godnym wypadkom, spowodowanym przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska.

W poniedziałek, dnia 12 b. m., zawiadomił mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest w możności przychylić się do mojej prośby, wobec czego zawiadomiłem p. Strassburgera, że na wypadek, gdyby rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będę się czuł w obowiązku zakomunikować senatowi wolnego miasta, by na moje żądanie usunął skrzynki pocztowe, z wyjątkiem skrzynki umieszczonej na budynku polskiego komisariatu generalnego, która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszona.

W dalszym ciągu odbyły się rokowania z p. Strassburgerem.

Zakomunikowano mi, że polska delegacja przy lidze narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretarzowi ligi, z którym pozostaje obecnie w kontakcie”.

Gdańsk zniżył bezprawnie norto pocztowe.

GDANSK, 14 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“) Polska poczta w Gdańsku ogłasza, że przyjmuje abonament na gazety oraz wysyłkę gazet do b. zaboru pruskiego. — Poczta niemiecka w Gdańsku stara się wszystkimi sposobami przeciwdziałać wszystkim krokom podjętym przez polską pocztę i ogłasza komunikat, że prowadzi dalej swoje wszystkie czynności w Gdańsku bez ograniczeń.

Rząd polski, jak się dowiadujemy, chce obłożyć listy frankowane według obniżonej przez senat taryfy karami listowymi konwencjonalnymi, gdyż wobec polskiej taryfy pocztowej, senat gdański zniżył swoją. Zniżenie tej taryfy nastąpiło, wbrew umowom i traktatom bez porozumienia z rządem polskim. Senat gdański uczynił to dla celów konkurencyjnych.

Jak adresować listy do Gdańska?

Należy je wysłać przez pocztę polską, gdyż jest to taniej i słuszniej.

Pod adresem społeczeństwa należy zwrócić uwagę, w jaki sposób może ono wydatnie przyjść z pomocą poczcie polskiej w Gdańsku, co jest rzeczą bardzo wskazaną, a w obecnej chwili w szczególności.

Przedewszystkiem należy wszystkie listy adresować, umieszczając na korespondencji po polsku „Gdańsk”. Dla uniknięcia wątpliwości, adresujący przy słowie „Gdańsk” powinien dodać: „Polnishes Postamt”, plac Heweljusza Korespondencja, na której przy adresie po niemiecku adresujący umieści słowo „Gdańsk”, będzie kierowana również na polską pocztę.

Korespondencja adresowana „Danzig”, będzie kierowana na niemiecką pocztę gdańską.

Należy pamiętać, że poza spełnieniem obowiązku patriotycznego, uciekający się do poczty polskiej, działa w swym własnym interesie, gdyż listy wysyłane przez pocztę polską można frankować według taryfy obowiązującej wewnątrz Polski, t. j. za list do 20 gramów wagi 15 groszy, za kartę pocztową 10 gr. Przesyłając natomiast listy z Polski przez pocztę gdańską, płaci się za list 18 groszy, t. j. tyle, ile wymaga taryfa obrotu pocztowego z Gdańskiem.

Poczta polska doręcza listy jedynie w obrębie właściwego portu gdańskiego oraz w obrębie samego miasta Gdańska. Inne zaś miejscowości jak Wrzeszów, Sopoty, nie są objęte zakresem działalności poczty polskiej.

Można również adresować listy „poste restante” na pocztę polską, pisząc w adresie „poste restante” — polski urząd pocztowy albo „Postlager Polnishes Postamt”. — Nakoniec jedynie przy pomocy polskiej poczty można przesyłać do Gdańska pieniądze bądź przekazem pocztowym, bądź przekazem czekowym. Taką samą drogą można odbierać rachunki P. K. O. Od pierwszego lutego poczta polska wprowadza udogodnienie, mianowicie za jej pośrednictwem można u listonosza zamawiać pisma, wychodzące w Gdańsku. Tyczy się to również b. dzielnicy pruskiej.

Tętno chwili.

Korespondencja à la Garçonne.

Niema nic miłszego i bardziej pouczającego nad pamiętniki i korespondencje prywatne osób, które żyły w epoce przełomowej lub przejściowej.

Na kilku stronicach, w kilkudziesięciu wierszach odbija się już piętno czasu, krystalizuje duch przeszłości ówczesnych. Bodaj że lepiej i prędzej wnika się w istotę danej epoki i ustroju społecznego, czytając pamiętniki hr. de Saint-Simon, niż przy pomocy grubych foliałów historycznych.

W tym samym stopniu prześwietlają życie i malują nam sposób odczuwania, myślenia, upodobania, gusta etc. zbiory korespondencji prywatnej. Gdy jest to wymiana listów między osobami ze sfery politycznych, uzyskujemy wgląd w dziedzinę mało i rzadko oświetlanych stosunków. Gdy listy te wychodzą z pod pióra matadorów czy gwiazd sztuki, literatury lub też beau-monde'u — otwierają się przed nami kulisy życia, oglądamy skomplikowaną machinę społeczną w stanie funkcjonowania.

Moznaby powiedzieć, iż to, co daje nam w załamaniu artystycznym literatura, iż ten obraz życia, który oglądamy przez pryzmat sztuki w powieści, w dramacie i koedii — oglądamy w pamiętnikach i w korespondencji in crudo, w stanie surowym, jako żywą, drgającą jeszcze tkankę organiczną.

I w tem właśnie tkwi znaczenie tych dokumentów epoki.

Listy są odbiciem obyczajów, złych lub dobrych, rozmaitych namiętności, perwersji nawet.

Co sądzić z korespondencji o naszych czasach?

Jeśli chodzi o obyczajowość, o stosunek kobiety do mężczyzny, stoimy pod znakiem t. zw. La Garçonne — stygmatu, który wyrzył na czoło współczesnego pokolenia znakomity autor „Chłopczycy” — Victor Margueritte.

Stygmatem tym jest „głód zmysłowy”, pogoń za „eksperymentalnymi miłosnymi”. Właściwe okresowi przejściowemu, jakim są lata po wojenne, rozwiązłość z jednej strony, przedrażnienie nerwowe i osłabienie woli z drugiej, podniecają ów pęd do „eksperymentalności miłosnej” i uwypuklają go obok innych dążeń równie gwałtownych. Nie jest li signum temporis taki zwrot korespondencyjny:

„Zmysły twoje są tak naprężone że nie umiesz ich opanować i dlatego systematycznie takich eksperymentów miłosnych nie przeprowadzasz...”

Systematycznie!....

Albo:
„...bawi mnie, gdy wzbudzić po trafie szal zmysłów, a wierzę mi, iż mało znajdziesz kobiet tak wyrozumiałych na wasze słabości...”

Albo też:
„...przyjmij radę od doświadczonej osoby, że zawsze przedwstępne pertraktacje w takich kwestiach winny trwać trochę dłużej...”

Albowiem:
„Mało kiedy (?) trafi z na kobiecie tak namiętnej temperamencie jak twój”.

Przystawie francuskie mówi: quand on est bete c'est pour toujours (głupi zostanie głupim do końca życia).

Po lekcjach „głodu zmysłowego” i erotyki „eksperymentalnej” nie jest wykluczone zmadzanie.

Dlatego nie rozdzierajmy szat na sobie.

Na konferencji finansowej podpisano umowę.

Niektóre państwa poczyniły zastrzeżenia.

PARYŻ, 14 stycznia. (Pat.) „Journal” donosi, że zastrzeżenia w sprawie podziału spłat niemieckich są następujące:

Brazylja i Rumunja domagają się podwyższenia udziału w spłatach niemieckich. Rumunji i Brazylji oświadczone, że żądania ich zostaną uwzględnione gdy plan Dawesa zostanie całkowicie zrealizowany. — Żądaniom Jugosławii i Czechosłowacji uczyniono po części zadość.

PARYŻ, 14 stycznia. (Pat.) Przedstawiciel włoski na konferencji ministrów finansów podpisując umowę, złożył oświadczenie o charakterze zasadniczym.

Przedstawiciel Rumunji zrobił zastrzeżenia.

LONDYN, 14 stycznia. (Pat.) — Kanclerz skarbu Churchill i delegacja angielska na konferencji ministrów finansów powróci dziś wieczorem do Londynu. Kanclerz skarbu weźmie udział w jutrzejszym posiedzeniu gabinetu, któremu przewodniczyć będzie po powrocie z

wypoczynku premier Baldwin. Na posiedzeniu jutrzejszym Churchill złoży szczegółowe sprawozdanie z konferencji.

WSZYSCY KONTRAHENCI WYPEŁNIAJĄ PLAN DAWESA.

PARYŻ, 14 stycznia. (PAT.) W związku z przybyciem do Paryża Gilberta Parkera, „Matin” pisze, iż przepisy planu Dawesa były dotychczas skrupulatnie wypełniane przez wszystkich kontrahentów. Dochody, osiągnięte przez towarzystwo kolei żelaznych niemieckich, są obecnie wystarczające, aby obligacje kolejowe na sumę 1 miliardę marek złotych mogły być wypuszczone już obecnie, lecz warunki, jakie stawiają finansisci amerykańscy nie wydają się zadawalającymi. Ministrowie finansów odłożyli wobec tego emisję, która w czasie późniejszym może uzyskać doskonałe warunki.

ZMIANA POLITYKI 'ST. ZJEDN.

LONDYN, 14 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). Nowojorski ko-

respondent „Timesa” podaje wiadomość o zmianie polityki w Ameryce. Kellogg — twierdzą pisma amerykańskie — będzie się starał prawdopodobnie o zbliżenie z Rosją. Zdaniem miarodajnych kół Waszyngtonu Hughes dlatego ustąpił z rządu, że nie mógł się pogodzić z sen. Borahem co do uznania Rosji sowieckiej, pacyfikacji i gospodarczej odbudowy Europy.

NOWY JÓRK, 14 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Pol.”) Z dyplomatycznych sfer amerykańskich donoszą, że amerykańska polityka ma dwa główne problemy do rozwiązania: 1) utwierdzenie przyjaznego stosunku angielsko-amerykańskiego; 2) aktywny udział Ameryki w sprawach Europy, przez rozbudowę planu Dawesa, wstąpienie Ameryki do komisji reparacyjnej, rady ambasadorów i t. d. Walka, która się dotychczas rozgrywała w Ameryce między aktywistami i pacyfistami, skończyła się zwycięstwem aktywistów, to znaczy tych, którzy idą za radami Wilsona.

Przed konferencją państw bałtyckich i Polski.

RYGA, 13 stycznia. (Pat.) — Wczoraj wieczorem przybyła do Rygi delegacja polska pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Dla powitania delegacji na granicy polsko-łotewskiej udał się polski minister pełnomocny Ładoś i przedstawiciel łotewskiego minist. spraw zagranicznych. Na dworcze powitali delegację min. spr. zagr. Meyero-wicz, sekretarz gen. łotewsk. min. spr. zagr., poseł łotewski w Warszawie, b. poseł łotewski w Paryżu, poseł Estonji w Rydze w otoczeniu urzędników poselstwa, charge d'affaire Finlandji, wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego, attaché militaire, konsul polski w Libawie, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, d-twa garnizonu ryckiego, dziennikarze i wiele innych wybitnych osobistości.

O godzinie 22 minister Mejerowicz wydał bankiet na cześć delegacji polskiej.

Min. Skrzyński, jako gość Łotwy zamieszkał w apartamentach ministra spraw zagranicznych.

RYGA, 14 stycznia. (Pat.) Minister Skrzyński udzielił w czasie swego pobytu w Rydze przedstawicielowi agencji „Leta” wywiadu, w którym oświadczył, co następuje:

W sprawie konferencji helsińskiej minister stwierdził, że rokowania odbędą się w okolicznościach, które podnoszą jej znaczenie. Konferencje takie powinny być zwoływane co 6 miesięcy dla wymiany zdań w sprawie polityki bieżącej.

W sprawie projektu traktatu w sprawie arbitrażu minister Skrzyński oświadczył, że godzi się na ten projekt, ponieważ jest on oparty na podstawowych ideałach ligi narodów.

Nasza dobra wola jest rękością i pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość.

RYGA, 14 stycznia. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Łotwy oświadczył przedstawicielowi „Lety”, że ośrodkiem rokowań obec-

nych będzie projekt traktatu w sprawie arbitrażu. Atmosfera porozumienia musi dominować podczas obrad.

Z rozmów z polskim ministrem spraw zagranicznych, Skrzyńskim, odniosłem wrażenia, które pozwalają zapatrywać mi się optymistycznie na przebieg i rezultaty konferencji.

TALLIN, 14 stycznia. (PAT.) — Przybył tu minister spraw zagranicznych Skrzyński, witany serdecznie na dworcze przez ministra spraw zagranicznych Pustę i wyższych urzędników. Minister Skrzyński zamieszkał w apartamentach naczelnika państwa. Po obiedzie odwiedził przewodniczącego izby deputowanych i odbył konferencję z ministrem Pustą.

Wieczorem na cześć ministra odbył się bankiet i bal. Jutro minister spraw zagranicznych Skrzyński udaje się do Helsingforsu.

Z okazji jego pobytu prasa zamieszcza artykuły i życiorysy.

Poważna sytuacja we Włoszech.

Giolitti, Salandra i Orlando przeciwko Mussoliniemu. Terror faszystowski trwa.

RZYM, 14-go stycznia. (Pat.) — Członkowie opozycji, biorący udział w pracach parlamentu, postanowili pod przewodnictwem Giolittiego, Salandry i Orlando głosować przeciw rządowemu projektowi wyborczemu.

RZYM, 14-go stycznia. (Pat.) — W Udine przeprowadzono 200 rewizji domowych i rozwiązano 15 stowarzyszeń.

W Bergamo jakiś osobnik dał sześć strzałów rewolwerowych i zabił kilka osób.

Nazajutrz osobnik ten został zabit.

Rewolucyjny program Radicza.

Ciekawy dokument w rękach policji.

WIEDEN, 14 stycznia. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Zagrzebia, że policja dołączyła prokuratorji dokument, w którym Radicz w języku niemieckim opisuje stosunki w Jugosławii, a zwłaszcza w Chorwacji i dla postępowania partji chłopskiej ustala następujące ewentualności:

1) Ewentualność zamordowania króla, 2) ewentualność spisku i po-

wstania, 3) ewentualność oderwania Czechosłowacji od Jugosławii i Sławnonji, 4) ewentualność zwycięstwa partji chłopskiej podczas wyborów.

Dokument stwierdza, że partja chłopska jest zorganizowana do walki z policją, żandarmerją i wojskiem.

Na ostatniej stronie tego dokumentu znajduje się własnoręczny podpis Radicza.

Groźba zaburzeń w Szanghaju.

Anglicy bronią mienia cudzoziemców.

LONDYN, 14 stycznia. (Pat.) — „Daily Mail” donosi z Szanghaju, że krawężniki angielskie otrzymały polecenie bronić mienia cudzoziemców w dzielnicy Szanghaju

MANILLA, 14 stycznia. (Pat.) Trzy krawężniki amerykańskie odplynęły do Szanghaju. Kilka okrętów wojennych otrzymało rozkaz przygotowania się do odjazdu

Życie stolicy

Ujęcie rozlepiaczy transparentów komunistycznych.

W ostatnich dniach donosiliśmy o zdjęciu z drutów telegraficznych w różnych punktach na krańcach miasta, czerwonych transparentów komunistycznych.

Policja polityczna wszczęła energiczne poszukiwania sprawców i wczoraj schwytała pięciu z nich.

Są to członkowie związku młodzieży komunistycznej: Duszyński Władysław, lat 24, co do którego stwierdzono, że jest kierownikiem jacejki, Guberski Józef, Waleczak Stanisław, Szymankiewicz Wacław i Abramczyk Aleksander.

Zbierali się oni w cegielni Osze-ra na Woli koło mentarza i w ogrodzie przy ulicy Syrena. W kryjówkach tych znaleziono stopy biuły komunistycznej.

Szczegóły śledztwa w sprawie dramatu miłosnego przy ul. Wilczej.

Wczoraj w gabinecie medycyny sądowej przy szpitalu Dzieciątka Jezus odbyła się w asystencji sędziego śledczego, Glassa sekcja zwłok ofiary dramatu przy ul. Wilczej.

Sekcja stwierdziła, że ś. p. Izabella Hundtówna, ugodzona została trzema strzałami, z których jeden naruszając tętnicę płuca był bezwzględnie śmiertelny. Z trzech strzałów dwa przeszły na wylot, trzecia kula pozostała w ciele.

Jak się dowiadujemy wśród listów znalezionych w mieszkaniu sprawcy zabójstwa Grabiańskiego, były także listy, które Grabiański samowolnie zabrał Hundtównie. — Treść listów kreślonych przez H. znamionuje wysoką inteligencję, jaką zmarła się odznaczała, a zarazem wskazują, że dramat, jaki rozgrywał się między nią a Grabiańskim znajdował głównie swe źródło w niehamowanym ze strony Grabiańskiego narzucaniu się Hundtównie ze swymi uczuciami, których wszakże ona dzielić nie była w stanie. Listy H. wskazują także i na to, że H. była niezmiernie ambitną i wysoce cenila swoją godność osobistą.

Rozbiegany koń i pijany woźnica spowodowali katastrofę kolejową.

Wczoraj wieczorem, dziesięć minut po odejściu ostatniego pociągu kolejki Warszawa—Marki, dyżurny kierownik otrzymał następujący raport telefoniczny:

— Tu przystanek Zacisze. Na szlaku między Targówkiem a Zacisze zdarzyła się katastrofa.

Kierownik ruchu specjalną drezyną udał się na miejsce wypadku.

W świetle zebranych na miejscu faktów katastrofa miała przebieg następujący:

Pociąg wychodzący z Warszawy o godzinie 8.30 wieczór minął właśnie Targówek, gdy maszynista zauważył na szosie pędzący z nadzwyczajną szybkością wóz, ciągniony przez konia spłoszonego widocznie światłami parowozu. Wóz pędził wprost na szyny kolejki.

Katastrofa stała się nieuniknioną. Mimo „kontrpary” i zastosowania wszelkich hamulców, wkrótce rozległ się trzask łamanych kół wozu, oraz krzyki pasażerów.

Zatrzymano pociąg. Okazało się, że stopień wagonu zawadził o tył wozu. Koń i właściciel wozu, wieśniak Stanisław Wójcik z Radzyna, oraz jego żona zostali ciężko poranieni.

Wóz uległ straszkanu. Winę wypadku ponosi Wójcik, który będąc w nietrzeźwym stanie nie miał siły powstrzymać spłoszonego konia.

Kronika polityki polskiej.

ROZBUDOWA WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

WARSZAWA, 14 stycznia. — (PAT.) O godzinie 8 wieczorem odbyła się w prezydium rady ministrów konferencja, pod przewodnictwem ministra Thugutta w sprawie odbudowy województw wschodnich.

W konferencji tej wzięli udział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Smółski, kierownik min. robót publicznych Rybczyński, generalny dyrektor odbudowy.

Konferencja rozpatrywała szereg referatów i powzięła uchwałę w sprawie wykorzystania lasów państwowych na potrzeby ludności.

BOLSZEWICY OSTRZELIWUJĄ POLSKĄ PŁACÓWKĘ GRANICZNĄ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 13 b. m. podczas inspekcji odcinka granicznego w powiecie ostrowskim bolszewicki oddział pograniczny ostrzeliwał placówkę polską. Ciężko raniony został podoficer i brygady korpusu ochrony pogranicza Pawłuk.

SALON DAMSKI

przy ulicy Piotrkowskiej 124, telefon 13-08

został objęty i prowadzony jest obecnie przez znanego fryzjera damskiego, specjalistę-farbiarza włosów pana „Marjana” byłego pracownika firmy „Eva-ryst” w Warszawie, pierwsz. salonów Paryża, New-Jorku i Petersburga, i — — —

poleca się łaskawej pamięci Szanownych Pań!

FELJETONY PRAWIE NAUKOWE.

Przenoszenie stosunków małżeńskich na odległość.

(Wynalazek inżyniera Gagatkiewicza).

To było na five o'clock u bankiera X. w mieście Ł.

Prowadziło się rozmowę niezwykle inteligentną. Naprzód zgadało się o Trockim. Pozwolił sobie popierać moje paradoksalne zdanie, że Trocki jest większym zbrodniarzem, niż Harman. Oponował mi gorąco pewien młodzieniec z rozwichrzoną czupryną, dowodząc, że Trocki ma serce złote...

Wobec poruszenia tak aktualnej kwestji przeszliśmy zaraz na kwestję złotej, stabilizacji naszej waluty, reformy Grabskiego. Jak zwykle, kiedy mowa jest o współczesnych i braknie należyte perspektywy historycznej, obecni poróżnili się mocno w opinjach o ministrze skarbu. Jedni upatrywali w nim niebotyczny geniusz finansowy, drudzy (bankierzy) twierdzili, że nie powierzyłby mu najskromniejszego miejsca w banku przy incassie w obawie, że począłby robić reformy.

Gosć nagadawszy się do syta, odeszli. W charakterze bliskich przyjaciół domu zostaliśmy tylko ja, inżynier Gagatkiewicz i oczywiście gospodarze domu. Widziałem, że młodociany inżynier rozmilowaniami oczyma patrzy na piękną panią X. i że ona obdarza go również omdlewającymi spojrzeciami; tedy przez czystą filantropję jałem odciągać uwagę bankiera X. od poszeptującej w kącie parki. Rozpocząłem mówić o nowożytnych wynalazkach, o cudownem skróceniu odległości, o unicestwieniu przez geniusz ludzki przestrzeni. Zblazowany bankier, puszczając dym z cygara, ziewał.

— To wszystko głupstwo! — mówił — trochę jedzie się przedzi, ale zawsze jest za długo.

— Niby sz. pan ma słusność — przytakiwałem uprzejmie. Jeżeli porównać bieg naszych ekspresów z szybkością gwiazdy Arkturus, robiącej 300 kilometrów na sekundę — to to jest nic. Jednak zgodzi się pan, że samoloty są cudownym wynalazkiem.

— Nic nadzwyczajnego! Już jechałem...

— Niewątpliwie ma pan słusność. Wszelako przyzna pan, że telefony...
— Co telefony?!... Niech mi pan pokaże tego Edisona, coby zrobił żeby panny telefoniczne nie przekręcały numerów. Ostatecznie tam są tylko druty i po nich chodzi sobie elektryczna iskra. Bo gdzie ona ma iść, jak nie po drucie?

— Tak... tak... rozumiem... Jednak telegraf jest i bez drutu... jest radio... Czyż to nie cud?
— Ulepszenie! — rzekł pogardliwie bankier. Nigdy nie chodzę na operę, to teraz opera przychodzi do mnie. Czyż ja mam na to czas? Radio to jest zabawka dla kobiet!

— No! a widzenie na odległość?
— To jest już więcej warte... ale słyszałem, że tam jest jakiś kawał.

— Niby to, że to opiera się na ostawianiu się wrażeń wzrokowych przez jedną dziesiątą sekundy. Pan uważa, że to, że złudny obraz utrzymuje się na siatkówce oka — jest kawałem? No, może... może!... Ale co, u licha, imponowałoby panu! — krzyknąłem już nieco zniecierpliwiony.

— Bankier powstał i zbliżywszy się do mego ucha, rzekł:
— Przenoszenie stosunków małżeńskich na odległość!

Są ludzie, którzy nie umieją zni-

żyć głosu. Należał do nich bankier. Inżynier Gagatkiewicz dosłyszał i spytał:

— A poco to panu?
Bankierowa zerwała się zapijonia i uciekła.

— Poco?! Po pierwsze dlatego, że muszę często wyjeżdżać w interesach, a ożeniłem się, jak panom wiadomo, bardzo niedawno. Po wtóre, ponieważ żona moja nie znosi zapachu moich cygar, a ja już jestem za stary, aby palić dla niej papierosy.

Inżynier Gagatkiewicz z kolei zaplonił się i dyskretnie odłożył papierosa na popielniczkę. Potem odrzucił włosy ręką z czoła — czoło miał genjalne — i rzekł naraz uroczysto:

— Panie bankierze! Odnośny przyrząd wymyśliłem dawno. Ale nasze ministerstwo przemysłu i handlu odmówiło mi opatentowania wynalazku, powołując się na to, że patentuje tylko wynalazki praktyczne, potrzebne. Twierdziło, że mego aparatu nikt nie zechce nabyć... Dlatego milczałem o nim... Ale teraz...

— Ja go chętnie nabędę! Jeżeli tylko dobrze działa!

— Doskonale!... Może pan jutro obejrzeć...

— Ofiaruję panu milion złotych! — krzyknął rozpromieniony bankier.

Nazajutrz Gagatkiewicz demonstrował bankierowi w swojej pracowni cudowny aparat. Mało się znam na elektrotechnice, przeto, jakkolwiek asystowałem przy wyjaśnieniach, nie potrafię dokładnie powtórzyć szczegółów wynalazku. Gagatkiewicz mówił:

— Oto aparat kobiety — odbiornik. Oto aparat mężczy. Przykłada go pan sobie w tem miejscu... nie tu... Czuje pan drganie?...

— Czuje...
— Czy do tego aparatu potrzebny jest drut?

— Wcale nie... Te same fale Marconiego... tylko drganie trochę zwolnione... o kilka biljonów na sekundę...

— I naprawdę to jest to samo?
— Prawie to jest...
— Ale czy dzieci będą... podobne do mnie?

— Jeżeli żona nie zapatrzy się na kogoś innego, to tak... A tego nie można być pewnym nigdy...
— To bardzo głęboka uwaga!
I bankier X. nabył za milion aparaty Gagatkiewicza...

Spotkałem go w tych dniach, jest szczęśliwy.

Wyobraź pan sobie — aparat działa znakomicie. Wyjeżdżam często. Powiadam panu — serce mi bije radośnie — wszystko raduje się we mnie... Palę cygaro i... mogę być daleko...
— A małżonka?
— Czasem... W każdym aparacie coś może się zepsuć... Ale wszystko natychmiast inżyniera Gagatkiewicza, który każdej chwili jej służy naprawą.

— A macie państwo dzieci?
— Właśnie żona powiła mi dwójki. Proszę pana na chrzciny. Dzieci są prześlizne... Jedno mnie tylko martwi...
— Cóż takiego?
— Żona zapatrzyła się na... wynalazcę. Dzieci mają oczy i noski Gagatkiewicza. Nie mają nawet uszu podobnych do moich. Ale przecież na tej ziemi niepodobna być całkiem szczęśliwym!...

Leo Belmont.

Wybór dentysty.

1 listopada zabolaly mnie zęby. Postanowiłem bez zwłoki rozpocząć leczenie. Kiedy powracałem z biura ulicą Chateaudun, zwróciła moja uwagę marmurowa tablica umieszczona po prawej stronie bramy: „Carpentier, lekarz-dentysta” głosił napis. — Jumot, przyjacielu, rzekłem sobie zapamiętaj dobrze numer tego domu. Dziś jeszcze wieczorem będziesz u p. Carpentier.

O godzinie szóstej wieczorem zatrzymałem się w zakłopotaniu na ulicy Chateaudun na progu domu, zamieszkanego przez pana Carpentier.

— Jumot, przyjacielu, rzekłem sobie, wybór dentysty jest rzeczą poważną. Nie znasz pana Carpentier ani z ojca ani z matki. Czy można więc bezpiecznie powierzyć mu swoją szczękę?

Po ośmiu dniach mój ból zęba pogorszył się. Idąc do biura, wstąpiłem po drodze do apteki. Poprosiłem aptekarza, aby mi podał adres dobrego dentysty. Wskazał mi niejakiego pana Mathieu przy ulicy Amsterdam nr. 8.

— Jumot, przyjacielu, rzekłem sobie, ot dobrze się stało. Jeszcze dziś wieczorem pokażesz swe zęby trzonowe panu Mathieu.

O godzinie szóstej wieczorem byłem przy ulicy Amsterdam, a stojąc na piętnastym stopniu pierwszego piętra, w nieruchomości, zajmowanej przez pana Mathieu, zatrzymałem się w zakłopotaniu: „Jumot, przyjacielu, pomyślałem, czy bezpiecznie jest powierzyć swą szczękę człowiekowi, którego adres wskazał ci aptekarz. Jeśli aptekarz poleca pana Mathieu swoim klientom, to wcale niedowodzi, że pan Mathieu jest świetnym dentystą. To znaczy tylko, że pan Mathieu poleca swoich pacjentów aptekarzowi”.

Po ośmiu dniach mój ból zęba stał się nieznośny. Bywają wypadki, kiedy nie należy się cofać nawet przed wydatkami. Idąc do biura, kupiłem książkę adresową. Zacząłem starannie odczytywać nazwiska wszystkich dentystów paryskich.

Aaron... Allard... Averteot... Bachman...

— Jumot, przyjacielu, pomyślałem sobie, tym razem sprawa załatwiona. Bachmann... Bachmann! Kawaler krzyża walecznych. Pierwszy lepszy nie otrzymuje krzyża. Jeszcze dzisiejszego wieczoru zaliczy cię pan Bachmann w poczet swych pacjentów.

O godzinie szóstej wieczorem siedziałem na fotelu dentystycznym w gabinecie dr. Bachmanna. Uzbrojony w instrumenty, dentysta zaatakował moją szczękę. Zwrócił się do mnie:

— Jumot?... Pańskie nazwisko Jumot, nieprawdaż? To nazwisko jest mi znane. Czy jeden z pańskich krewnych nie znajdował się w St. Privat 18 sierpnia 1870 roku. Ja byłem wtedy sierżantem 127 pułku. Na tem polu bitwy otrzymałem swój krzyż za odważną postawę wobec wroga.

Wysunął prawą rękę z moich ust.

— Proszę, niech pan spojrzy, kule pruskie dnia tego oberwały mi dwa palce. Niech się pan jednak niczego nie obawia. Ta drobna ułomność, nie czyni mnie bardziej niezręcznym od reszty moich kolegów.

Max i Alex Fischer.

Sportowy rok 1924 w świetle statystyki.

(L) Czyniąc resume z wszystkich międzynarodowych spotkań piłkarskich w roku 1924, konstatajemy z przykrością, że rok ten był dla Polski rokiem nieszczęśliwym, że całe prestigeu na arenie światowej straciliśmy. Polska znalazła się na szarym końcu i uczyniła wielki krok... wstecz.

Przejrzysta tabela poniższa pozwoli nam zorjentować się w sytuacji. Państwa są umieszczone według alfabetu:

Państwo	Gier	Wygrano	Nierozegrane	Przeigrane	Stratunek bramek
Austria	10	6	2	2	28:13
Anglia	6	5	1	—	17:7
Alzacja	1	—	1	—	2:2
Ameryka	2	2	—	—	4:2
Afryka poł.	2	—	—	2	3:5
Belgia	12	5	2	5	21:23
Bułgaria	2	—	—	2	0:7
Czechy	5	3	1	1	12:5
Dania	6	3	—	3	12:11
Estonja	3	—	—	3	0:7
Egipt	4	1	—	3	4:13
Francja	9	3	1	5	16:19
Finlandja	3	1	—	2	5:6
Hiszpanja	3	1	1	1	2:2
Holandja	9	3	3	3	15:11
Irlandja	5	1	—	4	4:9
Jugosławia	3	—	—	3	1:13
Luxemburg	6	1	3	2	9:14
Litwa	1	—	—	1	0:9
Lotwa	3	1	—	2	4:11
Norwegja	4	—	—	4	3:14
Niemcy	7	3	1	3	10:13
Polska	6	2	—	4	6:17
Rumunja	3	—	—	3	2:14
Rosja	2	2	—	—	8:1
Szkocja	3	1	1	1	3:3
Szwecja	13	8	3	2	44:18
Szwajcarja	10	7	2	1	25:9
Turcja	4	1	—	3	6:12
Walia	2	2	—	—	4:1
Węgry	10	5	1	4	26:14
Włochy	8	3	2	3	8:15
Urugwaj	4	4	—	—	17:2

Najwięcej bramek strzeliła Szwecja — 44. Najwięcej zaś straciła Belgja, exmistrz olimpijski — 23.

Poszczególne państwa grały w r. 1924 następująco:

AUSTRIA	Włochy	4:0
contra: Niemcy	3:4	
Jugosławia	4:1	
Węgry	2:2 i 2:1	
Rumunja	4:1	
Bułgaria	6:0	
Szwecja	1:1	
Egipt	3:1	

ANGLJA	Szkocja	1:1
contra: Francja	3:1	
Belgia	4:0	
Irlandja	3:1 i 3:2	
Afryka poł.	3:2	

ALZACJA	contra: Luxemburg	2:2
---------	-------------------	-----

AMERYKA	contra: Estonja	1:0
Polska	3:2	

AFRYKA poł.	contra: Anglia amat.	2:3
Holandja	1:2	

BULGARJA	contra: Austria	0:6
Irlandja	0:7	

BELGJA	contra: Francja	0:2 i 3:0
Dania	3:2 i 1:2	
Węgry (II kl.)	1:0	
Holandja	1:1 i 1:1	
Luxemburg	1:2 i 4:1	
Szwecja	1:8 i 5:0	
Anglia	0:4	

CZECHY	contra: Turcja	5:2
Szwajcarja	1:1 i 0:1	
Rumunja	4:1	
Jugosławia	2:0	

DANJA	contra: Belgja	2:3 i 2:1
Szwajcarja	0:2	
Szwecja	2:3	
Norwegja	3:1 i 3:1	

ESTONJA	contra: Ameryka	0:1
Finlandja	0:4	
Lotwa	0:2	

EGIPT	contra: Węgry	3:0
Szwecja	0:5 i 0:5	
Austria	1:3	

FRANCJA	contra: Belgja	2:0 i 0:3
Luxemburg	2:1 i 3:3	
Szwajcarja	0:3	
Anglia	1:3	
Lotwa	7:0	
Urugwaj	1:5	
Włochy	0:1	

FINLANDJA	contra: Polska	0:1
Estonja	4:0	
Rosja	1:5	

HISZPANJA	contra: Włochy	0:0 i 0:1
Austria	2:1	

HOLANDJA	contra: Belgja	1:1 i 1:1
Niemcy	0:1	
Rumunja	6:0	
Irlandja	2:1	
Urugwaj	1:2	
Szwecja	1:1 i 1:3	
Afryka poł.	2:1	

IRLANDJA	contra: Szkocja	0:2
Walia	1:2	
Bułgaria	1:0	
Holandja	1:2	
Anglia	1:3	

JUGOSŁAWJA	contra: Austria	1:4
Urugwaj	0:7	
Czechy	0:2	

LUXEMBURG	contra: Francja	1:2 i 3:3
Alzacja	2:2	
Belgia	2:1 i 1:4	
Włochy	0:2	

LITWA	contra: Szwajcarja	0:9
-------	--------------------	-----

LOTWA	contra: Francja	0:7
Turcja	2:4	
Estonja	2:0	

NORWEGJA	contra: Szwecja	1:6
Niemcy	0:2	
Dania	1:3 i 1:3	

NIEMCY	contra: Austria	4:3
Holandja	1:0	
Szwajcarja	1:1	
Szwecja	1:4	
Norwegja	2:0	
Węgry	1:4	
Włochy	0:1	

POLSKA	contra: Szwecja	1:5
Węgry	0:5 i 0:4	
Ameryka	2:3	
Turcja	2:0	
Finlandja	1:0	

RUMUNJA	contra: Austria	1:4
Holandja	0:6	
Czechy	1:4	

ROSJA	contra: Turcja	3:0
Finlandja	5:1	

SZKOCJA	contra: Walja	0:2
Irlandja	2:0	
Anglia	1:1	

SZWECJA	contra: Polska	5:1
Belgia	8:1 i 0:5	
Egipt	5:0 i 5:0	
Szwajcarja	1:2	
Holandja	1:1 i 3:1	
Dania	3:2	
Niemcy	4:1	
Norwegja	6:1	
Austria	1:1	
Włochy	2:2	

SZWAJCARJA	contra: Francja	3:0
Dania	2:0	
Węgry	4:2	
Czechy	1:1 i 1:0	
Litwa	9:0	
Włochy	2:1	
Szwecja	2:1	
Urugwaj	0:3	
Niemcy	1:1	

TURCJA	contra: Czechy	2:5
Polska	0:2	
Lotwa	4:2	
Rosja	0:3	

WALJA	contra: Szkocja	2:0
Irlandja	2:1	

WĘGRY	contra: Belgja	0:1
Włochy	7:1	
Austria	2:2 i 1:2	
Szwajcarja	2:4	
Polska	5:0 i 4:0	
Egipt	0:3	
Francja	1:0	
Niemcy	4:1	

WŁOCHY	contra: Austria	0:4
Hiszpanja	0:0 i 1:0	
Węgry	1:7	
Luxemburg	2:0	
Szwajcarja	1:2	
Szwecja	2:2	
Niemcy	1:0	

URUGWAJ	contra: Jugosławia	7:0
Francja	5:1	
Szwajcarja	3:0	
Holandja	2:1	

Ulubiona i znakomita

Orkiestra Mandolinistów

M. ŻOŁOTNIKOWA

z zupełnie nowym repertuarem ponownie koncertować będzie od 15 b. m.

w Cukierni Wiedeńskiej

FERDYNANDA ULLRICH spadkobiercy

w Łodzi, Piotrkowska 142, tel. 24-34.

W niedziele i święta poranki muzyczne od 12-2 pp. 287-1

PARYSKIE

MODELE SUKIEN

przejazdem przez Łódź pokazywać będzie w Grand Hotelu tylko w czwartek, dnia 15 b. m.

MARTHE GUYARD.

Dwa umebowane mieszkania

po jednym, lub dwa pokoje, jeśli możli we, z prawem korzystania z kuchni, poszukiwane przez dwa solidne bezdzietne małżeństwa, na czas dłuższy, za dobrem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty do „Głosu” sub. Umebowane.

Przywódcy robotników w roli pracodawców.

Kasa chorych od 8 tygodni pora się z zatargami i czyni to tak, że powstają coraz to nowe.

Lekarze niewątpliwie zastrajkują.

Przywódcy robotniczy w zarządzie kasy potrącają za godzinny strajk demonstracyjny.

We wtorek, dnia 13 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zakomunikował, iż farmaceuci kasowi na ogólnym zebraniu odrzucili propozycję zarządu, dotyczącą wyrównania plac, zapowiadając jednocześnie odwołanie się do interwencji czynników trzecich. Ponadto farmaceuci wysunęli żądanie zawarcia nowej umowy głównej. Również i pracownicy administracyjni zajęli na ostatnim zebraniu względem propozycji zarządu stanowisko negatywne, o czym przewodniczący posiada narazie wiadomości nieoficjalne.

W sprawie lekarzy przyjęte zostało pośrednictwo izby lekarskiej, odbyta jednak konferencja przy współudziale tej ostatniej nie dała na razie żadnych pozytywnych rezultatów.

Nad komunikatami przewodniczącego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w wyniku której dotychczasowe propozycje zarządu zostały uznane za ostateczne, a to wobec ciężkiego stanu finansowego instytucji, co przesądza, iż dalsze pertraktacje byłyby bezcelowe.

Decyzja powyższa oparta jest na przeświadczeniu, iż dalsze ustępstwa cennikowe musiałyby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki finansowe, na co zarząd kasy w interesie instytucji żadną miarą nie może się zdecydować.

W toku dyskusji stwierdzono przytem, iż pojawiające się w prasie wiadomości, jakoby zarząd ka-

sy przewlekłał rozpatrzenie żądań wysuniętych przez poszczególne grupy personelu nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż sprawy te są od 8 tygodni przedmiotem obrad niemal na każdym posiedzeniu zarządu, a jego decyzje komunikowane są reprezentacjom zainteresowanych pracowników.

W dalszym ciągu ustalono skład komisji, która w najbliższych dniach ma się udać w towarzystwie zaproszonych rzeczoznawców w celu zbadania i oszacowania wartości sanatorium dla gruźliczo chorych, które zostało zafinansowane kasie do nabycia.

Również dokonano wyboru dwu przedstawicieli zarządu do komisji pojednawczej dla spraw z lekarzami.

Następnie przyjęty został w ostatecznej redakcji regulamin obrad zarządu.

Przy końcu obrad na porządku dziennym stanęła i omówiona została sprawa zapadłej na poprzednim posiedzeniu uchwały, dotyczącej potrącenia pracownikom za czas strajku, a to na skutek powtórnego wysunięcia wniosku o reasumpcję wspomnianej uchwały.

W głosowaniu tajnym wniosek o reasumpcję został odrzucony.

W związku z odrzuceniem przez zarząd kompromisowej propozycji izby lekarskiej, opiewającej na 50 procent podwyżki dowiadujemy się, że izba lekarska złożyła mandat pośrednika.

Nad wytworzona sytuacja obradować będą dzisiaj lekarze kasowi.

Zatargi arbitrażowe.

Podobnie jak u Geyerów, tak i w fabrykach towarzystwa Poznańskich wybuchł zatarg na tle stosowania 10-procentowej podwyżki arbitrażowej. I w tej fabryce administracja przy stosowaniu podwyżki arbitrażowej przystąpiła do nowego przeliczenia stawek akordowych dla zastosowania ich do cennika lutowego. Przy tej sposobności okazało się, że i tam robotnicy akordowi przekroczyli stawki cenniko-

we, wobec czego po przerachowaniu zastosowano tylko minimalną podwyżkę, lub wogóle pozostawiono stawki akordowe bez zmiany.

W tej sprawie odbyła się wczoraj konferencja między przedstawicielami związków zawodowych a administracją fabryki, w rezultacie której dyr. Wolczyński kategorycznie oświadczył, że od swej interpretacji orzeczenia arbitra zarząd fabryki bezwzględnie nie odstąpi.

Statystyka bezrobocia w okręgu łódzkim.

(p) W związku z powiększeniem się liczby bezrobotnych w okresie ostatnich dwóch tygodni liczba bezrobotnych osiągnęła cyfrę 38700 osób.

Z liczby tej uprawnionych do pobierania ustawowych zapomóg na miasto Łódź przypada 23.024, na

Pabjanice 2.571, Zgierz 1.641, Tomaszów 1.458, Zduńska Woź 274, Ozorków 246, Konstancynów 101.

W okresie tym zatrudniono w Łodzi tylko 39, poza Łodzią 83 bezrobotnych. — Zgłoszonych wolnych miejsc jest 62.

Pracownicy budowlani żądają 10 proc. podwyżki.

(p) Związek zawodowy pracowników budowlanych i zawodów pokrewnych zwrócił się do przedsiębiorstw budowlanych z żądaniem podwyższenia płacy w budownictwie o 10 proc. Takie samo żąda-

nie skierowane zostało do zakładów stolarskich.

Przedsiębiorcy budowlani i stolarscy nie dali dotychczas odpowiedzi.

Strajk i tak będzie.

(b) W dniu onegdajszym okręgowy inspektor pracy zwrócił się do ministerstwa pracy w sprawie wyznaczenia i powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia plac dozorców domowych. Prawdopodobnie ministerstwo

spraw wewnętrznych reprezentować będzie zastępca komisarza rządu p. Janiszewski, ministerstwo sprawiedliwości jeden z sędziów okręgowych, a ministerstwo pracy inspektor Wojtkiewicz.

Rokowania tramwajowe.

(b) Z dniem dzisiejszym upływa termin, wyznaczony przez pracowników tramwajowych na udzielenie im odpowiedzi na żądanie podwyżki. Równocześnie dziś wraca z urlopu odpoczynkowego dyrektor

Ring, który prawdopodobnie jeszcze dziś odbędzie konferencję wspólną z przedstawicielami związku i zatarg zostanie polubownie zażegnany.

Przykry obowiązek.

Magistrat polecił wydziałowi przydzielonemu opracować plan wprowadzenia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 grudnia 1924 r. w sprawie dostosowania plac członków zarządów i pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych. Jednocześnie — w związku z pomienionym rozporządzeniem — postanowił magistrat zwrócić się do rady miejskiej o określenie wysokości uposażenia członków magistratu.

Podobno fanieje.

(b) Do kierownika oddziału walki z lichwą dr. Grabowskiego zgłosiła się wczoraj delegacja cechu rzeźników i przedstawiła nowy cennik mięsa ze zniżką, wynoszącą 20 gr. na 1 kilogr.

Na zasadzie tego cennika z dniem dzisiejszym obowiązują następujące ceny: Mięso wieprzowe 1.40 zł., słonina i schab 2.20 zł., smalec 2.60 za kilo.

Niestosujący się do powyższego cennika rzeźnicy karani będą w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy.

Giełda pracy

Poszukiwane.

INTELIGENTNA,

energiczna osoba poszukuje posady wychowawczyni, lub gospodyni Świadectwa dobre. Zgłoszenia pod „14” do „Głosu”. 75-1

INTELIGENTNA OSOBA

(izraelitka) z dobrej rodziny, gospodarna, poszukuje posady gospodyni-towarzystki. Referencje pierwszorzędne. Świadectwa długoletnie. Oferty do „Głosu” sub Izraelitka 50” 67-1

ZREDUKOWANA

urzędniczka rutynowana kasjerka szuka odpowiedniego zajęcia. Luberańska, ul. Karola 5. 55-2

MASAZYSTKA

dplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, odmrożenia. Masaż kosmetyczny. Kilińskiego 65, m. 2. 580-2

TECHNIK

ogrzewalnik z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod „Z” 17-5

UCZCIWA

szuka pracy do wszystkiego. Zakrzewska, Zgierska № 21, m. 77. Dobre rekomendacje. 86-5

UCZCIWA

szuka pracy do wszystkiego. Dobra rekomendacja. Kompiaska, Sucha № 5, Widzew. 85-5

HANDLOWIEC

ekspedjent z działu kolonialno-spożywczego, ewentualnie kierownik hurtowni tytoniowej lub też handu w win. z kaucją 1500 zł. poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do „Głosu” pod „Handlowiec”

KRAWCOWA

poszukuje zajęcia do magazynu. Posiada świadectwa. Miedziana 22, Leona Jędraka. 58-2

Artystyczna pracownia

wszelkich robótek ręcznych przyjmuje zamówienia na białe i kolorowe haft, filet, szydełkowe roboty, ażurki również i bielizne damską. Ceny bardzo niskie. Margulies, ul. Kilińskiego 46, 1 p. front. 255-5

KRAWCOWA

poszukuje sycia w domu prywatnym lub na wyjazd. Oferty do „Głosu” pod „Krawcowa” 851-2

Inteligentna osoba,

z dobrymi świadectwami, znająca się na gospodarstwie domowym z szyciem, również może się zająć małym dzieckiem lub za pokojową w przyzwoitym domu poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do „Głosu” dla „Osoby” 52-5

Obleżenie magistratu trwa

P. Wojewódzki nie miałby nic przeciw temu, gdyby zamiast magistrat dla odmiany oblegano p. Grabskiego.

Narazie sezonowi robotnicy pójdą do województwa

Od dłuższego czasu robotnicy sezonowi tłumnie oblegają magistrat, domagając się przyznania im wynagrodzenia za urlopy i udzielenia im pożyczek w tej samej formie i na tej samej zasadzie, na jakiej otrzymać je mają zwykli pracownicy miejscy.

Magistrat sam niewiele w tej sprawie uczynić może. Robotnicy sezonowi nie podlegają przepisom ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ani też w stosunku do nich nie jest wyjaśniona sprawa wynagrodzenia za urlopy. Magistrat zwracał się już do rządu, lecz otrzymał odpowiedź, że o przyznaniu takim robotnikom zasiłków dla bezrobotnych mowy być nie może, a ponieważ są to robotnicy miejscy, magistrat sam winien troszczyć się o nich. W praktyce jednak na skutek obostrzeń oszczędnościowych, magistrat nie może asygnować na ten cel żadnych funduszy, gdyż władze nadzorcze każdy taki wydatek, jako nieprzewidziany w ustawie, skreślają.

Robotnicy, nie mając na miejscu

żadnej innej instancji, atakują wytrwale magistrat. — Dzień po dniu zbierają się przed magistratem tłumy, a silne liczebnie delegacje zalegają korytarze w gmachu, udając się kolejno do wszystkich członków prezydium magistratu.

Najsilniej atakowani są przez bezrobotnych wiceprezydenci Wojewódzki i Groszkowski. Wiceprezydent Groszkowski, jako tako umie sobie z delegacjami radzić. Poświęca godziny na wysłuchiwanie ich żądań i zażaleń, tłumaczy, wyjaśnia i wygłasza przemówienia. Wiceprezydent Wojewódzki, więcej gwałtowny i arbitralny, przyzwyczajony więcej mówić niż słuchać raz po raz wywołuje burzę.

Wczoraj np. wiceprezydent Wojewódzki poradził bezrobotnym by udali się do p. Grabskiego, bo tylko on może coś stanowczego w tych sprawach powiedzieć.

Delegaci po naradzie postanowili pójść jutro do województwa, by tam przedstawić swe sprawy i dowiedzieć się, co można dla nich zrobić.

TRYBUNA PUBLICZNA.

List otwarty do p. wiceprezyd. Groszkowskiego.

Zwalczając wszelkimi siłami wydanie koncesji na elektrownię obcym kapitalistom, natknąłem się w końcu na p. wice-prezydenta W. Groszkowskiego. I choć polemikę prowadzę z górami już rok na ten temat, jednak o ile tylko było to możliwe, starałem się unikać osobistych wycieczek, raz ze względów kurtuazji towarzyskiej, powtóre że w takich wypadkach staje się dla publiczności sama omawiana sprawa mniej jasną.

Jednak w tej sprawie p. wiceprezydent Groszkowski zdołał wytrwać na stanowisku obiektywnym. Nietylko gorliwie popierał koncesję, choć ten dział nie należy do resortu pana wiceprezydenta, ale starał się bywać na wszystkich komisjach, gorąco agitując za „szwajcarami”.

I gdy w komisji regulaminowo-prawnej, do której również p. wiceprezydent nie należy, był na porządku dziennym wybór rzeczoznawców i była postawiona moja kandydatura, p. wiceprezydent posunął się w zwalczaniu jej tak daleko, że starał się rzucić na mnie różne insynuacje, nie konkretyzując ich dokładnie i powoływał się przytem na naszą 30-letnią znajomość.

Hola, panie wiceprezydencie! Może pan sobie popierać koncesję „szwajcarów” to pańska rzecz! De gustibus non est disputandum! Ale z publicznie rzuconych insynuacji trzeba publicznie zdać rachunek.

Nie mogłem panu publicznie odpowiedzieć, dopóki nie skończyła się moja rola rzeczoznawcy.

Wiadomo panu dobrze, panie wiceprezydencie, że zwalczając koncesję dla elektrowni mam na względzie tylko dobro miasta i bronię je przed zachłannością obcych kapitalistów, wrogich dla społeczeństwa i państwa polskiego. Zresztą również dobrze wiadomo panu, że na publicznych rozprawach w województwie występowałem nie we własnym imieniu, ale broniłem w tej kwestji stanowiska Z. O. K. Z. Pan jednak, panie wiceprezydencie, mimo to przypisuje mi jakieś cele uboczne. Jeżeli pan wie o takich, proszę bardzo, niech się pan nie kępuje, niech pan je wyjawia publicznie.

Powołuję się pan na naszą 30-letnią znajomość. Tak jest, znamy się od 30 lat, a jednak — rzecz dziwna — tylko powierzchownie. Inni ludzie po roku znają się lepiej, niżeli my po 30 latach. Pod wpływem pańskich słów zacząłem się zastanawiać i przypominać sobie, gdzieśmy się spotkali w sprawach społecznych i po głębokim namyśle przyszedłem do przekonania, że po za fachową organizacją — dostaw-

nie nigdzie, bo nie spotykaliśmy się ani w roli członków zarządów, ani nawet w roli zwykłych członków. To też zdaje mi się, że rewelacje moje z 30-letniej naszej znajomości będą dla pana „odkryciem Ameryki”.

Ażeby pan nie posadził mnie o przesadę, przy każdym fakcie przytaczam nazwiska ważniejszych członków dla kontroli.

Jeszcze w Piotrkowie pracowałem w lidze narodowej ze ś. p. Rasińskim, p. Fab. Kowalskim, p. J. Karbowski. Następnie w N. D. i N. Z. R. z p. mec. Nowickim i p. Byczkowskiem.

Po przyjeździe do Łodzi i rozłamanie organizacyjnym pracowałem w N. Z. R. z pp. Karlińskim, Paszkowskim, Andrzejem Kaczmarskim i Bączykiem.

A gdy moskale zawzięcie przesładowali wszystko co polskie stawialiśmy im odpór w tajnych organizacjach z b. ministrem p. Janzkowskim, p. radnym Zubertem, p. Urbaniakiem, wydawcą „Pracy”.

Dla rozszerzenia naszej działalności utworzyliśmy koło inteligencji przy N. Z. R. z p. postem L. Waszkiewiczem, p. Fichną prezesem rady miejskiej, pp. Sumieskim i Lubieńskim.

Z ks. postem Fr. Gąsiorowskim i senatorem Blyskoszem stworzyliśmy towarzystwo opieki nad umiartami, z p. dyr. Świerczewskim, p. Edw. Heimanem — tow. pomocy kaszubom. To samo tyczy się tajnej organizacji „Sokoła” oraz jawnego tow. krajoznawczego.

Na tej niwie płynęła moja 30-letnia działalność społeczna.

Gdzieśmy to więc spotykali się p. wiceprezydencie?

Widocznie działalność moja obracała się na innej płaszczyźnie jak pańska... A co pan robił przez ten czas? — Zapewne tańczył pan białego mazura w białej sali Mantuffla!

Opowiadanie o miłości ojczyzny nie wystarczy, trzeba stwierdzać czynami i ofiarą z wolności i mienna. Bo miłość kraju bez uczynków martwa jest. A wtedy każdy człowiek, jak mówi pismo święte, jest jak cymbał grzmiący, jak miedź brząkająca...

Jak widać z powyższego nie mieliśmy sposobności poznać się dokładnie przez 30 lat.

A może pan miał na myśli rewelacje prywatnej natury? Unikam tej dziedziny w polemice społecznej, ale jeżeli to panu dogadza mogę przyjąć walkę i na tem polu.

Jeżeli jednak pan, panie wiceprezydencie, nie odpowie mi publicznie, to zmuszony będę spotkać się z panem przed kratkami sądowymi. Czekam!

Z poważaniem
J. Pogonowski.

Pożegnanie wojewody d-ra Garapicha.

Raut w salach Rady Miejskiej.

(—) O godz. 9 wieczorem poczęły do gmachu rady miejskiej napływać tłumy gości, zaproszonych na raut pożegnalny, wydany na cześć opuszczającego Łódź wojewody dr. Garapicha.

Przybrane w zieleń sale na I-em piętrze gmachu rady wypełniły się po brzegi, gromadząc przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Szczególnie miły nastrój wniósł i uroku dodały zebraniu licznie przybyłe panie, wśród których zauważyliśmy p. prezesową Fichnową, p. prezydentową Cynarską, p. wojewodzinę Łyszkowską, p. prezesową Towarnicką, starościny Remiszewską, p. Groszkowską, p. Zalewską.

Najliczniej reprezentowany był samorząd łódzki z prezesem Fichną i prezydentem oraz wiceprezydentami miasta na czele. Rada miejska prawie w komplecie z przedstawicielami wszystkich grup na czele. Z gen. Jungiem i szefem sztabu pułk. Iwanowskim na czele przybyła delegacja oficerów załogi łódzkiej. Niezależnie od województwa władze reprezentowały prezes sądu okręgowego Kamiński, prezes izby skarbowej Towarnicki, prokurator Szmidt, podprok. kameralny Wilecki.

Z grona najbliższych współpracowników wojewody dr. Garapicha przybyli na raut wyżsi urzędnicy województwa z pp. Tułeckim i Zakrzewskim, komisarz rządu p. Łyżki ze swoim zastępcą p. Janiszewskim, wojewódzki komendant policji państw. insp. Wróblewski, komendant policji na m. Łódź p. Roszkowski, inspektorowie Izidorczyk i Niedzielski, zebrani w Łodzi w dniu wczorajszym starostwie powiatów województwa z starostą łódzkim Remiszewskim, starostą brzezińskim d-rem Gutkiem i starostą piotrkowskim.

Świat przemysłowy reprezentowali dr. Marceli Barciński i p. Maks Kernbaum, świat bankowy dyrektorowie Czerlunczakiewicz, Miller i Legis, wreszcie przedstawiciele prasy, mieszczaństwa i wiele innych.

Po godzinie 9 wszedł na główną salę J. E. ks. biskup Tymieniecki w asystencji kanoników katedry łódzkiej i ks. kapelana Kaczyńskiego go witany z czcią i zapałem przez zebranych, po nim solenizanci uroczystości wojewoda dr. Garapich z małżonką w towarzystwie p. wice-wojewody Łyszkowskiego.

Wchodzącego na salę p. wojewodę powitała fanfara orkiestra.

J. E. ks. biskup Tymieniecki po wejściu na salę p. wojewody pierwszy zabrał głos i w podniosłym, prawdziwym uczuciem i serdecznością nacechowanym przemówieniu pożegnał opuszczającego Łódź wojewodę — przypominając jego owocną i obywatelską działalność w mieście naszym i województwie i podnosząc zadania, jakie stoją przed nim na nowym stanowisku.

Po ks. biskupie zwrócił się do p. wojewody prezes sądu okręgowego Kamiński. P. prezes Kamiński bardzo rzadko zabiera głos w czasie imprez publicznych. Wczoraj mieliśmy sposobność słyszeć go mówiącego nie tyle jako oficjalnego przedstawiciela niezależnej władzy sądowej, ile raczej jako szefa placówki państwowej w swoim zakresie równorzędnej placówce zajmowanej przez p. wojewodę. P. prezes z głębokim przekonaniem oddał hołd d-rowsi Garapichowi, jako jednemu z budowniczych administracji politycznej na terenie Kongresówki, budowniczemu, który w całej pełni zrozumiał głębokie intencje konstytucji i zasad, na których wznosić się winien gmach de-

mokratycznej państwowości polskiej, który znał zakres swej wysokiej władzy, a uznawał konieczność autonomii i wysokiego autorytetu samorządnych galezi państwowości.

Prezes rady miejskiej dr. Fichna, jako reprezentant ludności naszego miasta i jako przedstawiciel klasy pracującej stwierdził głębokie sympatie tej ludności dla dr-a Garapicha, szczególnie zaś dla ludności robotniczej, która miała w nim prawdziwego orędownika wierzącego szczerze w jej lojalność i przywiązanie do państwa i dlatego nie powodującego się nigdy żadnymi względami, a nawet żądaniem gdy chodziło o zabezpieczenie praw tej klasy i swobody w robieniu użytku z nich.

Po przemówieniu prezydenta Cynarskiego — głos zabrał jeszcze generał Jung. Było to żołnierskie, szczere, krótkie, w prostych słowach wypowiedziane przemówienie, którego jednak wysłuchano z wzruszeniem i nagrodzono rzeszistymi oklaskami.

Po skończonych przemówieniach zebrani podzieliли się na swobodnie dobrane grupy i przy dźwiękach dwóch orkiestr — wojskowej i policyjnej mandolinowej, na niczem niekropowanej towarzyskiej pogawędce spędzili kilka godzin przy rozrzuconych po wszystkich salach stolikach.

Po godzinie 12 opuścił zebranie J. E. ks. biskup oraz p. wojewodowie, a za nimi powoli żegnać się zaczęli zebrani, jednogłośnie i z przekonaniem stwierdzając, że nie spędzono jeszcze w Łodzi w tak miłym nastroju oficjalnego wieczoru.

Opinia ta zasługuje na podkreślenie i zanotowanie, daje ona bowiem świadectwo, że i na historycznie niewdzięcznym — jakim jest łódzki — gruncie dla wszelkich towarzyskich, o szerszej podstawie poczynają, ostatnio dzięki staraniom wybitnych jednostek, rozumiejących całą doniosłość ciężarów na nich — oprócz oficjalnych — także i oficjalnie reprezentacyjnych i towarzyskich zadań — można dużo pożytecznego zrobić w tym kierunku.

Tym jednostkom, zgrupowanym w Komitecie obywatelskim, który urządził wczorajszy raut, należy się za to uznanie i wdzięczność. Reszty dokonała prawdziwa sympatja, jaką czieszy się wśród naszego społeczeństwa dr. Garapich.

Wojewoda dr. Garapich, odpowiadając na przemówienia, dał wyraz swej wdzięczności za okazane mu dowody uznania i sympatii.

Przyznał, że przykro mu prawdziwie żegnać Łódź. Przyszedł tutaj swego czasu, gdy województwo było w początkowej fazie organizacji, mimo, że uprzedzono go o niewdzięczności pracy na tutejszym gruncie. Mimo tych uprzedzeń, niewdzięczności tej nie zaznał. Zrozumiał niedoceniane wszędzie prawdziwe walory wszystkich sfer społeczeństwa łódzkiego: wypróbowany państwowy patriotyzm i umiłowanie twórczej pracy klasy robotniczej, przedsiębiorczość i świadomą celu odwagę gospodarczą sfer przemysłowych i handlowych — lojalność państwowa i umiłowanie spokoju, prawdziwe, bo gospodarczymi względami podyktowane wśród mieszczaństwa. Znając te walory i rozumiejąc na tej zasadzie pobudki i motywy wielkich przejawów życia Łodzi, miał zadanie ułatwione — zadanie nawet wdzięczne i pociągające. — Z tem większym żalem żegna nasze miasto — idąc na rozkaz władzy najwyższej na nową placówkę.

Okrzyk „niech żyje Łódź!” powtórzili zebrani z zapałem i długo powtarzali.

Werbunek do policji państwowej.

(p) Komenda II okręgu łódzkiego p. p. ogłasza werbunek 100 kandydatów do policji w województwach wschodnich, w tem 30 do policji konnej.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 23 do 40 lat, 4) silna i zdrowa budowa ciała, 5)

wzrost minimum 162 cm., 6) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, oraz umiejętność rachunków.

Podania składać należy do powiatowych komend p. p. (w miastach powiatowych województwa), lub w komendzie p. p., Łódź, ul. Kilińskiego 152, i p.

Werbunek trwa do 21 b. m.

Dzisiejsza pogoda.

Komitet odpowiedzialnego Instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie umiarkowane, na północy kraju deszcze, w nocy przymrozki, słabe wiatry południowe.

Wizyta p. wojewody.

W dniu wczorajszym nowo-mianowany wojewoda łódzki, p. Ludwik Darowski, przybył do magistratu, składając wizyty wszystkim członkom prezydium.

Uporządkowanie ulicy Zgierskiej.

Wydział gospodarczy magistratu miasta Łodzi zwołał w dniu 17-go b. m. o godzinie 5-tej po południu w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 konferencję z właścicielami posesji przy ul. Zgierskiej, począwszy od Nr. policyjnych 51 i 78 aż do granic miasta, dla omówienia spraw związanych z drzewostanem i zasypaniem rowów.

Termin upływa.

(b) Dziś upływa ostateczny termin składania przez właścicieli domów urzędem skarbowym list lokatorów, zamieszkałych w danym domu w dniu 15 grudnia 1924 roku dla wymiaru podatku dochodowego.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś po raz drugi wstrząsający dramat T. Dostojewskiego „Idjota”, który odniósł w dniu wczorajszym rzetelny sukces dzięki swej silnej akcji, pełnym grozy i napięcia sytuacjom, świetnej charakterystyce postaci, doskonałej reżyserji i wystawie, oraz grze całego zespołu z pp. Starską, Wołoszynowską, Wybrańskim, Białoszczyńskim i Zeromskim.

Jutro i w sobotę wieczorem „Idjota”. W sobotę po południu po czech znizonych dla młodzieży „Grube ryby”.

Teatr popularny.

Dziś we czwartek dnia 15 b. m. w dalszym ciągu „Sublokatorka” Adama Grzymały-Siedleckiego, grana z niebywałym powodzeniem. W rolach głównych panie: Fiszerowa, Marszycka, Szczepurka, oraz panowie: Bielecki, Chmurkowski i Kubiński. Reżyserował M. Bielecki.

Dzisiejszy koncert kwartetu Sevcik'a.

Dziś odbędzie się w sali filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem zapowiadany koncert najslawniejszego w Europie kwartetu Sevcik'a. Wczoraj artyści występowali w warszawskiej filharmonji i prasa jednogłośnie uznaje, że występ był świętem dla wielbicieli muzyki kameralnej. W Łodzi również artyści doznają zasłużonego przyjęcia. Nad program złoży się kwartety smyczkowe Mozarta, Borodina, oraz Dvoraka.

Jutrzejszy występ Gzowskiej i Gajdarowa.

Jutro w sali filharmonji odbędzie się ostatni występ znakomitych artystów teatru Stanisławskiego z Moskwy Olgi Gzowskiej i Włodzimierza Gajdarowa, których publiczność na pierwszym występie tak owacyjnie przyjęła. Na program drugiego występu złoży się następujące utwory: Sceny z powieści Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”, Nymfy Tungeniewa, Klótnia Bielawo, Spotkanie Sewierjanina, Pieśń nad pieśniami Salomona, Róża i słowik Wildego, Wzajemna nauka, Wodewil pod reżyserją Gajdarowa. Wieczór zapowiada się niezwykle interesująco, lwia część biletów już rozchwytało.

O radiotelefonji.

„Dnia 16 b. m. o godz. 8-jej wiecz w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, wygłosi odczyt inż. Dąbrowski „O radiotelefonji”.

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych prosi zarząd.

Naszemu kochanemu koledze **Józefowi Zylber-bogenowi** przesyłamy z powodu zgonu nieodżałowanej Matki Jego

b. p.

TEOFILI

najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Koledzy z I-go gimnazjum męskiego Tow. żyd. szkół średnich w Łodzi.

392—1

Elektrownia łódzka umie się urządzać.

Ulice na krańcach muszą oświetlać tramwaje, bo to nie interes. Do Rudy zaś gdzie można zarobić elektrownia idzie.

Na posiedzeniu magistratu w dn. 13 b. m. postanowiono, zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich wyrazić zgodę na oświetlenie przez tow. K. E. Ł. ulic Rzgowskiej i Brzezińskiej. Na ul. Rzgowskiej od Kopernika do Śląskiej zainstalowane będą cztery lampy elektryczne o sile 500 świec każda, na ul. Brzezińskiej — od Przemysłowej do Al. Cmentarnej — 5 takich lamp. Połowę kosztów instalacji pokryje magistrat. Za konserwację, zamianę zużytych żarówek i prąd magistrat opłacać będzie K. E. Ł. — 11 gr. za 1 kilowat godzinę.

Jednocześnie magistrat polecił wydziałowi przedsiębiorstw miejskich opracować projekt oświetlenia odcinka ulicy Węglowej, pomię-

dzy Kilińskiego i Sienkiewicza ze względu na to, że ulica Węglowa jest jedną z arterii prowadzących z dworca fabrycznego do miasta.

Zatwierdzony został również wniosek w sprawie dostarczenia prądu mieszkańcom m. Rudy-Pabianickiej przez elektrownię łódzką, zgodnie z paragr. 6 dodatku do umowy koncesyjnej z dnia 22 października 1910 roku. Magistrat jednak zastrzegł, że: 1-o łódzki oddział tow. el. oświetl. 1886 roku zainstaluje oświetlenie elektryczne przy szosie Pabjanickiej na własny rachunek; 2-o rozszerzenie terenu zasilania prądem nie pociągnie za sobą konieczności uzyskania uprawnienia rządowego, stosowanie do ustawy elektrycznej z dnia 21 marca — 1920 roku.

Wielki proces komunistyczny zakończony.

Oskarżeni zostali skazani na długoletnie więzienie.

Onegdaj sąd okręgowy po wysłuchaniu prokuratora Markowskiego, domagającego się w swem długim przemówieniu surowego wymiaru kary na wicherzycieli i przemówień adwokatów Paschalskiego, Honigwila, Duracza i Dicksteina — udał się o godz. 2 i pół nad ranem na naradę, przerywając rozprawę do dnia wczorajszego.

Na skutek ogłoszonego wyroku skazani zostali:

Aleksander Majewski na 5 lat ciężkiego więzienia i na 6 miesięcy za podrobienie paszportów — łącznie 5 lat. Kazimierz Borczyk 6 lat ciężkiego więzienia.

Władysław Marciniak, Stanisław Krasieński, Wacław Sobczak

Antur Linke, Gustaw Bich, Nachman Klein, Pinkus Baczyński, Kazimierz Grabowski, Zygmunt Kunce — wszyscy po 4 lata więzienia, Stanisław Richter, Stanisław Wróblewski, Czesław Łuczak — po 3 lata ciężkiego więzienia, Cecylja Grinberzanka 2 lata twierdzy, Roman Granasówna — półtora roku twierdzy, przyczem obu komunistkom zaliczono po roku aresztu prewencyjnego. Wszyscy oskarżeni zostali pozbawieni wszelkich praw stanu.

Co do oskarżonej Granasówny, sąd zastosował kaucję w wysokości 2.000 zł. Pozostałych natychmiast osadzono w więzieniu.

Handel dokumentami wojskowymi.

W cukierni Ulrychsa spotykali się producenci i konsumenci.

(s) W listopadzie 1921 r. wachmistrz żandarmerji Józef Biel zatrzymał Hiler Borówkę, który zdezerlował z 75 p. piech., oraz brata jego Abrama, który we wskazanym terminie do wojska się nie stawił.

Obaj legitymowali się dokumentami wojskowymi, wystawionymi rzekomo przez powiatową komendę uzupełnień 31 p. strz. kan.

Ponieważ dokumenty te wydawały mu się podejrzanymi, Biel aresztował obydwu i sprowadził ich do żandarmerji, gdzie zeznali, iż dokumenty otrzymali w sierpniu 1921 roku od Włofa Żelichowskiego (Piotrkowska 19), któremu zapłacili za nie 60.000 mlkp.

Śledztwo przeprowadzone przez żandarmerję ustaliło, iż w dostarczeniu fałszywych dokumentów braciom Borówka, brali również czynny udział Teofil Pławski (Konstantynowska nr. 29) i Eugenjusz Adamczyk (Ogrodowa 28), z których pierwszy od stycznia do czerwca 1921 roku pełnił obowiązki pisarza w P.K.U. 31 p. strz. kan., drugi zaś przez kilkanaście miesięcy służył w intendenturze w charakterze urzędnika.

W dniu wczorajszym znalazł się ta sprawa na wokandzie sądu okręgowego.

Rozprawom przewodniczył s. Wilkowski w asystencji sędziów: Sztalera i Przegalińskiego. Oskarżenie wniósł prokurator Hawczak.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Pławski twierdził, iż na prośbę kolegi swego Adamczyka, wypełnił tylko blankiet, zaś pieczęć nie położył; Adamczyk twierdził, iż ani Pławskiego, ani Żelichowskiego nie zna; a Żelichowski twierdził, że Borówka jest tylko jego kolegą, i że dostał zamkniętą kopertę z dokumentami od Adamczyka w cukierni u Ulrychsa, która nie otwierając oddał Hilerowi Borówce.

Prokurator prosił o surowy wymiar kary, zaznaczając, iż ostatnio coraz częściej zdarzają się podobne wypadki fałszowania dokumentów wojskowych. Sąd po dłuższej naradzie skazał Teofila Pławskiego, Eugenjusza Adamczyka i Włofa Żelichowskiego, każdego na 1 rok więzienia. Z powodu amnestji darowano skazanym czwartą część winy.

Nie tak łatwo się umiera.

(s) 18-letnia Jadwiga Kos (Zawadzka 36), usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo przez zażycie jodyny.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy desperatce pozostawiło ją w stanie zadowolniającym na miejscu.

Rok sanacji skarbu. Dywany i futra w Chinach.

Technicznie sanacja skarbu udało się, p. Grabski zrównoważył budżet, zaprowadził pełnowartościową walutę, wycofał z obiegu marki i uregulował cały szereg spraw, związanych z przewalutowaniem zobowiązań, kapitałów i stawek ustawowych.

Jednakże nie można jeszcze mówić o organicznej sanacji skarbowości. Budżet został zrównoważony dzięki wpływom nadzwyczajnym, przedewszystkiem z podatku majątkowego, wydajność podatku przemysłowego jest zbyt wielka, nie odpowiada ona zdolnościom płatniczym warstwy handlowo-przemysłowej; dla drobnego handlu i rzemiosła, dla średnich kupców i przemysłowców płacenie podatku przemysłowego i dochodowego oznacza często zużycie substancji swego przedsiębiorstwa. Jest to obciążenie niebezpieczne, trzeba się liczyć z tem, że wydajność podatku przemysłowego może się zmniejszyć, skarb czerpać dochody z całego szeregu przedsiębiorstw, naogół mało zdolnych do życia, przesilenie gospodarcze, zmienione warunki produkcji i handlu i bezwzględne ściąganie niezmiernie wygórowanych podatków — wszystko to zrujnowało liczne firmy, a jednocześnie zmniejszyła się ilość płatników podatku przemysłowego.

Budżet państwa i system podatkowy nie zostały jeszcze dostosowane do zdolności płatniczej społeczeństwa, niema równowagi między potrzebami skarbu a ogólnym dochodem społeczeństwa, z drugiej strony wymiar podatków nie liczy się z zdolnością płatniczą poszczególnej warstwy i jednostek. Właśnie dlatego można jedynie mówić o sanacji zewnętrznej, technicznej, organicznej, wewnętrznej sanacji skarbu jeszcze niema.

Sanacja skarbu i waluty jest rzeczą nietatwą, w przeciagu krótkiego czasu można przeprowadzić techniczną sanację, trwałą reformę wymaga wieloletnich wysiłków. — Praca nad organiczną sanacją polega głównie na tem, że stwarza się z jednej strony odpowiednie warunki dla rozwoju życia gospodarczego, z drugiej strony na tem, że usuwa się wszystkie niesprawiedliwe i szkodliwe dla organizmu gospodarczego cechy ustroju skarbowego.

Rozrost przemysłu, zwiększenie wytwórczości, wszystko to wzmacnia życie gospodarcze, prowadzi do organicznej sanacji skarbu, a system podatkowy nie powinien przeszkadzać rozwojowi gospodarczemu państwa.

Otóż z tego punktu widzenia warto zastanowić się nad tem, co zdział gabinet p. Grabskiego dla organicznego uzdrowienia skarbowości.

Przedewszystkiem trzeba sobie przypomnieć sprawę wywozu artykułów żywnościowych, co wywołało zwiększenie i tak już trapiący nasz organizm gospodarczy drożyzny. W interesach przemysłu i szerokiej warstwy pracujących leżało zmniejszenie kosztów utrzymania i produkcji, nastąpiła jednakże zwyżka ogólnego poziomu cen, bo rząd pod wpływem rolników zezwolił (podczas kryzysu) na masowy eksport zboża, jaj i bydła. Tłumaczył drożyznę żywności nieurodzajem, ale nieurodzaj był prawie we wszystkich krajach Europy, jednakże nigdzie ceny zboża nie podskoczyły w takim stopniu, jak u nas; nieurodzaj oczywiście przyczynił się do wzrostu cen, ale byłyby one znacznie niższe, gdyby nie wywożono masowo żywności zagranicę. Zwyżka kosztów utrzymania zwiększyła wydatki personalne skarbu, bo przecież urzędnicy musieli otrzymać odpowiednio podwyżki. Szereg zatargów w przemyśle był nieuniknionym następstwem lekkomyślnej polityki eksportowej rządu p. Wł. Grabskiego. Robotnicy otrzymali podwyżkę, ale liczba bezrobotnych zwiększa się, bo można zmusić przez myślownca do respektowania przeczyna komisji rozjemczej, ale nie

można go zmusić do utrzymania fabryki w ruchu, albo uruchomienia nieczynnego przedsiębiorstwa, jeżeli to nie kalkuluje się. Dla szerokiej rzeszy bezrobotnych podwyżka 10-procentowa nie ma żadnego znaczenia, a zwiększone wydatki personalne skarbu jeszcze bardziej obciążają płatników podatków.

Pragnąc zwiększyć stałe dochody skarbu, postanowił p. Grabski zmopolizować wyrób i sprzedaż tytoniu, spirytusu, zapalek i soli. — Wychodzi się z założenia, że gospodarka monopolowa da większe zyski, niż opodatkowanie wyrobów wytwarzanych przez fabryki prywatne. Narazie upaństwowiono fabryki tytoniu, następnie wydano rozporządzenie w sprawie rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych. Chodzi o to, iżby koncesje te otrzymali inwalidzi, emeryci i inni obywatele zasłużeni, w ten sposób monopol staje się jednocześnie sui generis przytułkiem dla gospodarzy słabych elementów. — Są to rzeczy bardzo ładne, ale przecież wprowadzono monopol podobno ze względów fiskalno-gospodarczych; z jednej strony monopol rzekomo pracuje lepiej, niż inicjatywa prywatna i wolna konkurencja, ma on wobec tego zwiększyć dochody skarbu, z drugiej strony ma to być swego rodzaju panis bene merentium; w tych warunkach rentowność monopolu staje się bardzo problematyczna, mało w tem wszystkim logiki gospodarczej. Monopol zburzył kwitnącą gałąź produkcji prywatnej, a przecież warto podkreślić, że monopol przy ustroju kapitalistycznym bynajmniej nie oznacza postępu społecznego. Kto z podobnych ideowych i zasadniczych głosował za monopolem, myli się, jeśli widzi w monopolizacji oświeceniową socjalizację przemysłu. Monopol jest wynikiem etatyzmu, nie mającego nic wspólnego z postępowym społecznym. W pewnych warunkach etatyzm oznacza reakcję, powrót do rządów państwa policyjnego, hamującego nieskrępowany rozwój sił gospodarczych.

Obecnie pracuje się nad projektem ustawy przemysłowej, która ma wprowadzić przymus cechowy i tak zwane świadectwa uzdolnienia, chce się odnowić przestarzałe, zgniłe instytucje wielkich średnich, nad którymi życie państw kulturalnych i postępowych już dawno przeszło do porządku dziennego. Ale u nas pracuje się właśnie w tym kierunku, aby utrudnić rozwój życia gospodarczego.

Monopole, koncesje, cechy, świadectwa uzdolnienia — wszystko to są ognia fatalnej polityki gospodarczej, która przeszkadza odbudowie gospodarczej kraju. Zwiększa się władzę gospodarczą rządu, aby warstwy i jednostki do rządu zbliżone mogły korzystać z jego dobrodziejstw i w ten sposób bogacić się kosztem warstw produkcyjnych.

W państwie, gdzie wydajność pracy jest mała, a koszt produkcji niezmiernie wysokie, gdzie należy wykorzystać inicjatywę prywatną dla wzmocnienia życia gospodarczego, prowadzi się politykę gospodarczą i skarbową, która zabija inicjatywę prywatną, stwarza sztuczne przywileje i przeszkadza odbudowie gospodarczej.

Cała ta polityka oddala nas od rzeczywistości, wewnętrznej, organicznej sanacji, a kryzys szaleje. — Rząd bardzo dużo uczynił, aby utrudnić sytuację handlu i przemysłu, dla złagodzenia przesilenia nie zrobiono nic. Sanacja techniczna udało się narazie, sanacja organiczna jeszcze nie rozpoczęła się.

Uchwały komisji handlowo-przemysłowej. (Telef. od naszego sprawozdawcy warsz.) Wczoraj na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej dyskutowano nad projektem ustawy o zbiornikach używanych pod ciśnieniem. Poseł Diamand (P. P. S.) zapowiedział uzupełnienie wspomnianej ustawy w sensie przekazania kompetencji w tej sprawie ministrowi przemysłu i handlu, oraz ministrowi pracy.

Nowella do ustawy o lichwie wojennej. Następnie wszedł pod obrady wniosek posła Wiślickiego z koła żydowskiego o zniesieniu ustawy w sprawie walki z lichwą wojenną. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że zniesienie tej ustawy całkowicie nie jest wskazane, możliwe

Starachowice nie przejdą pod zarząd przymusowy. Również na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej ukończono wczoraj dyskusję i przegłosowano wnioski w sprawie zakładów starachowickich. Wniosek lewicy w sprawie wprowadzenia zarządu przymusowego w Starachowicach upadł, bowiem wniosek posła Pączka (P.P.S.), zwracający rząd do objęcia w zarząd państwowy zakładów starachowickich, nie został podtrzymany przez żadnego z posłów.

10-godzinny dzień pracy w hutnictwie Kongresówki. Wniosek Wierzbickiego wzywający rząd do rozszerzenia 10-cio godzinnego dnia pracy na hutnictwo w b. Kongresówce został uchwalony większością 13-tu przeciw 10-ciu. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele Chjeno-Piasta razem z

pol jest wynikiem etatyzmu, nie mającego nic wspólnego z postępowym społecznym. W pewnych warunkach etatyzm oznacza reakcję, powrót do rządów państwa policyjnego, hamującego nieskrępowany rozwój sił gospodarczych.

Obecnie pracuje się nad projektem ustawy przemysłowej, która ma wprowadzić przymus cechowy i tak zwane świadectwa uzdolnienia, chce się odnowić przestarzałe, zgniłe instytucje wielkich średnich, nad którymi życie państw kulturalnych i postępowych już dawno przeszło do porządku dziennego. Ale u nas pracuje się właśnie w tym kierunku, aby utrudnić rozwój życia gospodarczego.

Monopole, koncesje, cechy, świadectwa uzdolnienia — wszystko to są ognia fatalnej polityki gospodarczej, która przeszkadza odbudowie gospodarczej kraju. Zwiększa się władzę gospodarczą rządu, aby warstwy i jednostki do rządu zbliżone mogły korzystać z jego dobrodziejstw i w ten sposób bogacić się kosztem warstw produkcyjnych.

W państwie, gdzie wydajność pracy jest mała, a koszt produkcji niezmiernie wysokie, gdzie należy wykorzystać inicjatywę prywatną dla wzmocnienia życia gospodarczego, prowadzi się politykę gospodarczą i skarbową, która zabija inicjatywę prywatną, stwarza sztuczne przywileje i przeszkadza odbudowie gospodarczej.

Cała ta polityka oddala nas od rzeczywistości, wewnętrznej, organicznej sanacji, a kryzys szaleje. — Rząd bardzo dużo uczynił, aby utrudnić sytuację handlu i przemysłu, dla złagodzenia przesilenia nie zrobiono nic. Sanacja techniczna udało się narazie, sanacja organiczna jeszcze nie rozpoczęła się.

Ł. G.

(—) Pekin, jest kolebką i centrem chińskiego przemysłu dywanowego. Całe dzelnice tego olbrzymiego miasta zamieszkiwane są przez tkaczy dywanowych, którzy w swych mieszkaniach w specjalnie urządzonej warsztatach, po kilku i kilkunastu przez większą część doby pracują przy warsztacie tkackim. Utkany dywan wynosi się z braku miejsca na ulicę, tam rozkłada się go w kurzu i błocie jezdni, robotnicy rzucają się nań i zaczyna się strzyżenie, poczem obrabia się go trzepaczkami i szotkami.

Chińskie dywany mają przeważnie po 80 węzłów, najlepsze zaś od 110 do 120. Sprzedaje się je na stopy kwadratowe. Prawdziwie piękny dywan 120-to węzłowy i 10-cio stopowy kosztuje około 220 dolarów.

Ostatnio, gdy dywany wyrabia się również i na wywóz, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, robotnik chiński pracuje podług dostarczonych mu wzorów. Wzory te — ponieważ w Chinach nie istnieje ochrona wzorów — używane są następnie i do robót niewykonywanych na zamówienie i rozchodzą się po całym kraju. — Sami chińczycy używają swych tradycyjnych wzorów, w których dominującym motywem jest smok chiński, pagoda, kwiat brzośkwiniowy, narcyz i chryzantemy.

W starych pekińskich magazynach dywanów można nieraz oglądać dywany z tysiącem wizerunków Buddy.

Oryginalne chińskie dywany odznaczają się przedewszystkiem żywością i niezniszczalnością koloru. Używa się bowiem do ich wyrobu farb roślinnych, niemożliwych do podrobienia. Słynne w całym świecie są n. p. oryginalne chińskie kolory jak: chińska czerwień, fioleć, kolor brunatno-żółty, ciemno-niebieski. Coraz częściej jednak używa się tam farb niemieckich.

Dywany pekińskie wyrabia się z najczystszej wełny owczej i dlatego są one bardzo trwałe. Jeżeli wzory są oryginalne chińskie, dywany te są ponadto niezwykle efektowne, mimo, że są stosunkowo tańsze od dywanów, wyrabianych w Azji Mniejszej. Najpiękniejsze jednak dywany wyrabiane z sierści wielbłądziej znaleźć można tylko w Mongolji, gdzie przerabia się wyłącznie prawie sierść wielbłądzia i używa się oryginalnych wzorów i farb. Cudzoziemcy jednak rzadko tylko docierają do takich źródeł.

O powstaniu przemysłu dywanowego w Chinach wiemy tylko tyle, że w latach od 1662 do 1722 naszej ery, cesarz chiński Kang-Hi zainteresował się tem rzemiosłem i starał się wszelkimi środkami rozwinąć je w swoim państwie. Najpierw chiński Turkestan, a potem Pekin stały się centrami i kolebkami tego przemysłu.

Dzisiaj przemysł dywanowy stanowi jedno z najpokaźniejszych źródeł dochodów prowincji północno-chińskich. Amerykanie, którzy dywany chińskie w swej ojczyźnie sprzedają łatwo za cenę podwójną, a nawet potrójną, kupują bardzo dużo. Kupują zwłaszcza amerykańscy marynarze, którzy w ten sposób stwarzają sobie wydajne uboczne źródło dochodów.

Z sierści wielbłądów robi się w Chinach również bardzo dobre derki i kołdry, oraz dywaniki przed łóżka. Wyroby te jednak przez dłuższy czas zachowują specyficzny zapach karawanowy, który zwłaszcza w czasie wilgotnych i upalnych dni letnich staje się bardzo przykry.

Pekin jest jeszcze centralnym punktem dla chińskiego handlu futrami. Tu gromadzi się futra, nadchodzące z Syberji przez pustynię Gobi, oraz futra nieszmuglowane, nadchodzące przez Koreę. Tu wreszcie jest rynek dla futer z wyżu tybetańskiego i z górszych okolic Yangtsekiangu. W Pekinie garbuje się nadchodzące surowe skóry, jednak w sposób pozostawiający bardzo wiele do życzenia i daleki od najnowszych metod europejskich w tej dziedzinie.

Na rynku pekińskim spotyka się przeważnie niebieskie i białe lisy, leopardy (z Korei), dzikie koty, sobole, gronostaje, łasice, tygrysy i nurki. Ceny na ogół są niewysokie, za wyjątkiem soboli, niebieskich lisów i gronostaj.

Bardzo poszukiwane są również futra owiec chińskich, posiadających piękną i niezwykle długą wełnę. Ze skórek tych wyrabia się plety do powozów i dywaniki przed łóżka. Do tych samych celów używa się również skórek wilczych i psich, to też w miesiącach zimowych w zadziwiający sposób znikają z ulic Pekinu gromadami wataśjące się w lecie psy o ładnie malowanym czarnem lub jasno-brunatnem futrze. Futra tych zwierząt, przetwarzane na dywany i dywaniki preparowane są w ten sposób, że głowy się nie wypycha, lecz pozostawiając oczodoły i kości nosowe, wyprasowuje się całą głowę, jako oryginalny wzór. Dywan, zszyty z kilku tak spraprawowanych skór przedstawia się rzeczywiście bardzo oryginalnie. Gotowe skórki lisa i psie sprzedaje się w Pekinie w detalu od pięciu do 10 dolarów za sztukę.

Rządowy projekt podstawą ustawy o inspekcji pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy ukończyła na wczorajszym posiedzeniu ogólną dyskusję nad rządowym projektem ustawy o inspekcji pracy. Referent poseł Waszkiewicz (NPR.). W dalszej dyskusji zabierali głos: ks. Wójcicki (Chr. Dem.), poseł Szyper (koło żyd.), Ziemięcki (PPS.), Brzeziński (NPR.) i posełka Prausowa (PPS.). Dłuższe przemówienie wygłosił minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek

Sokal, poczem komisja uchwaliła przyjąć rządowy projekt o inspekcji pracy za podstawę do dalszych obrad. Dla szczegółowego rozpatrzenia omawianego projektu powołano specjalną podkomisję.

Nakładaczka

zdolna na kolorowe roboty od zaraz potrzebna. Wiadomość w redakcji „Wolna Myśl Wolne Żarty” Pańska 60.

Stan gospodarczy Francji

Stan gospodarczy Francji należy uważać obecnie za zadawalną. Francja niezmiernie szybko podziwiała się z ruiny spowodowanej wojną. Co do bezrobotnych, to w przeciwieństwie do innych krajów europejskich nie odczuwała ona w tym kierunku trudności. Nadwyżka eksportu stanowiła w r. 1924 1,5 miliardów, gdy tymczasem jeszcze w roku poprzednim import przewyższał o 2 miljar dy. Prowincje zniszczone wojną zostały w 90 procentach już odbudowane, a nowe fabryki zostały wyposażone w najnowsze urządzenia. Podatki w zniszczonych prowincjach w r. 1923 dały 3,678 milj. franków, gdy przed wojną w roku 1903 suma ich wynosiła 725 milionów franków. Nieco gorzej przed stawia się stan finansowy Francji, co wynika, jak zaznacza Times, z dużych wydatków na odbudowę, gdyż Francja wszelkie niemieckie propozycje odbudowania na własny koszt odrzuciła. W związku z tym wzrosły francuskie długi państwowe. Dadzą się one podzielić na dwie kategorie. Pierwsza 300 miliardów franków papierowych pożyczki wewnętrznej i około 40

bilionów franków złotych długów zagranicznych. Długi wewnętrzne przeważnie są krótkoterminowe, pozostała zaś część wyraża się w kredycie długoterminowym i zaliczkach banku francuskiego. Długi zewnętrzne w sumie 34 miliardów należą do długów politycznych, przeważnie na rzecz Angli i Ameryki. Gdy tymczasem tylko 5 miliardów przypada na długi inwestycyjne. Kiedy Francja przejdzie na złotą walutę nie daje się jeszcze przewidzieć. Obecnie podwyższono dyskonto z 6 na 7 procent. Stan należności wekslowych banku francuskiego w roku ostatnim wzrósł o 2 miliardy franków. Poszukiwanie kredytu jest mimo to niezmiernie silne. Do obecnego rządu daje się zauważyć brak zaufania, co nie może wpłynąć dobrze na stan finansowy państwa. Objawia się to w zmożonym wywozie kapitału z Francji oraz spadku francuskich papierów państwowych. W r. 1925 przypadają duże płatności, a mianowicie 23 miliardy franków obligacji obrony narodowej, które chwilowo mogły być pokryte przez krótkoterminowe zobowiązanie.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 14 stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary —.—

CZEKI.

Belgia 25,91
Holandia 209,60
Londyn 24,725
N. York 5,185
Paryż 27,725
Praga 15,58
Wiedeń 7,31
Włochy 21,595
Szwajcaria 100,25
Miljonówka —.—
8 proc. pożyczka złota 7,10
Pożyczka dolarowa —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,75
5 pr. obi. m. Warszawy przedwojenne 16,80
4 proc. listy zastawne ziemskie 13,50.
Pożyczka konwersyjna 3,90
10 proc. pożyczka kolejowa 8,80

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6.10—6.15
Bank Handlowy 5.30—5.40—5.20
Bank dla Handlu i Przemysłu 1—1 1/2
Bank Przem. Lwów 0.34—0.36
Bank Zarobkowy 6.25—6.50
Sole Potas. w 3.35—3.30
Zgierz (75—0.80
Pa: 0.40
P. T. E. 0.11
Siła i Światło 0.38

Ostrowite 1.10
Chodorów 4
Częstocice 1.70
Cukier 2.70—2.80—2.75
Firley 0.29—0.30
Węgiel 2.40—2.28—2.30
Nobel 1.43—1.46
Cegielski 0.54
Fitzner 3.05—2.95
Lilpop 0.54—0.52—0.55
Modrzejów 3.70—3.67—3.60
Norblin 0.67—0.65—0.66
Ostrowieckie 5.90—5.70
Rudzki 1—1.02
Starachowice 1.62—1.58—1.60
Zawiercie 20
Żyrardów II em. 9.75—9—9.50
Borkowski 0.75
Synd. Rolniczy 1.27
Cmielów 0.58—0.59
Haberbusch 4.80—4.77—4.80
Klucze 0.33
Majewski 10—10.25
Spirytus 2.70

Hiszpania	55,745
Holandia	11,82
Portugalia	2,40
Szwajcaria	24,76
Francia	89,25
Włochy	115,55
Dania	26,85,50
Norwegja	51,28,50
Szwecja	17,71,50

Przedowa giełda ndańska.

GDANSK, 14-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich	102,24	102,72
100 marek rentowych	126,709	123,946
Telegraficzna wypłata na:		
Londyn	25,21—25,21	
Warszawę	101,62—102,15	
Berlin	125,85—126,485	
Zurych	101,99—102,51	
Nowy-Jork	5,9,50—5,1,95	

Notowania złote.

W dniu 14-go stycznia 1924 r.

New-Jork	19,2
Paryż	562,50
Zurych	100,—
Ryga	—,—
Praga	—,—
Londyn	—,—
przekaz na Warszawę	102,9—
" na Poznań	809—
" na Katowice	804—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 14 stycznia (Pat)—Zamknięcie giełdy.

Londyn	9,24
N. Jork	18,725
Belgia	97,45
Szwajcaria	261,—
Hiszpania	264,50
Włochy	78,55
Rumunia	9,70
Dania	536,50
Wiedeń	26,57

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 14 stycznia (Pat)—Zamknięcie giełdy.

N. Jork	477,12
Belgia	95,50

Szkoła tańca

W. Lipińskiego, — Ewangelicka 17
3 p. Wykłady w grupie „nowości” TANGO, SAMBA, BLUES, FIVE-STEP rozpoczną się 16 b. m. Zapisy codziennie od 12—2 i 5—8. 6-2

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszemu do publicznej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1925 roku na zasadzie statutu o podatku od towarów przywożonych drogami żelaznymi, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 18.9.1924 roku i zatwierdzonego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. SM. 5550/24 z dnia 8.11.1924, wymieniony podatek pobierany będzie na rzecz m. Łodzi w następującej wysokości:

a) dla ładunków zawierających:

- 1) zboże w ziarnie, mąkę zbożową, chleb i suchary z chleba,
- 2) mleko i jego i przetwory (nabiał),
- 3) zwierzęta domowe żywe,
- 4) ziemniaki świeże, buraki cukrowe, jarzyny i warzywa,
- 5) budulec drzewny nieobrobiony, drzewo celulozowe,
- 6) karpinę,
- 7) drzewo opałowe,
- 8) rudy, żuźle i szlaki,
- 9) szmelc,
- 10) wapień, dolomit palone oraz wapno,
- 11) smołę węglową, surową i preparowaną,
- 12) cegły i dachówki,
- 13) piasek, żwir i glinę,
- 14) kamienie i minerały surowe, zgruba odrobione,
- 15) szkło mielone,
- 16) masę kamienną,
- 17) cement,
- 18) nawozy sztuczne i naturalne,

podatek wynosi kwotę, połowę opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 5 klm.

b) dla ładunków zawierających:

- 1) kaszę krajową i otręby,
- 2) paszę, trawę, siano, słomę i plewy,
- 3) jaja,
- 4) masę drzewną i celulozę, budulec odrobiony,
- 5) żelazo i stal surową, blachę do krycia dachów,

podatek wynosi kwotę, stanowiącą całkowitą opłatę kolejową za przewóz tych ładunków na odległość 5 klm.

c) od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pośpiesznych, za które opłatę przewozową oblicza się według sztuki, a nie według wagi podatek wynosi:

- 1) za konie rosłe, bydło rogate zł. 2.—od sztuki
- 2) za inne zwierzęta gr. 50 „

d) od wszystkich innych ładunków podatek wynosi kwotę, stanowiącą opłatę kolejową za przewóz tych ładunków na odległość 31 do 40 klm.

Przy poborze podatku od towarów przywożonych, przestrzegana będzie zasada, iż należność podatkowa nie może być w żadnym wypadku wyższa od opłaty kolejowej za przewóz tych towarów i że podatek od wszystkich towarów przywożonych do m. Łodzi z odległości nie dalszej niż klm. nie może przewyższać połowy opłaty kolejowej za przewóz tych ładunków na odległość 5 klm.

Jednocześnie Magistrat m. Łodzi komunikuje, że w myśl § 3 powołanego Statutu podatkowi na rzecz m. Łodzi od towarów przywożonych drogami żelaznymi nie podlegają:

- a) towary, podlegające państwowym podatkom od spożycia, zużycia względnie produkcji, oraz stanowiące monopol państwowy,
- b) ładunki, stanowiące własność Państwa lub samorządu terytorjalnego,
- c) artykuły, przeznaczone do odbudowy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, zniszczonych wojną,
- d) ładunki, przewożone przez stację kolejową transito, przesyłki bagażowe i pocztowe oraz te ładunki instytucji dobroczynnych i naukowych, które uzyskały specjalne zwolnienie ze strony Magistratu.

Łódź, dnia 27 grudnia 1924 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI
Prezydent: M. Cynarski.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od 12 stycznia do 18 stycznia 1925 r.

Dla dorosłych:

„Na falach wód”
Wolna przeróbka znakomitej noweli Altonsa Daudet p. t. „LA BELLE NIVERNAISE” w 6-ciu aktach.
Początek o godz. 6.50 i 8.90 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży —

„CZARNE SYLWETKI”
Podróż po krajach wiecznej zieleńności i słońca, 6 aktów.
Z życia dzikich ludów dżungli.
Nad program! — — Nad program!
„Błogosławieństwo wiedzy”
(Komenja), 2 akty wychowania Szymnansa Jor.

ZAWIADOMIENIE:

od dnia 19 stycznia

„DANTE”

Wspólnik

do interesu agenturowego ze składami komisowymi poszukiwany — Wymagane pierwszorzędne referencje i nieduży kapitał. Zgłoszenia pod „Alfa” do „Głosu”. 87-2

PLAC

jeden lub dwa do sprzedania w dobrym punkcie, blisko kolei Kałiskiej i tramwaju. Oferty pod „C. R.” przyjmuje „Głos”. 372-1

Bocznica

z większymi magazynami do kupna lub dzierżawy **poszukiwana**. Of. sub. „S. S. 2” do „Głosu Polskiego”. 73—1

Do wydzierżawienia

ogród owocowy

w majątku Julianów.
Oferty w zakrytych kopertach składać do administracji tego majątku Zgierska 121. Zarząd. 70-2

Wielka wyprzedaż

OBUWIA

po cenach niższych 309—7
Piotrkowska 109
J. NAGLER

LICYTACJE.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 22 stycznia 1925 roku o godzinie 10-ej rano:

- 1) f-my Gilles i Wange, ul. Orla 13, 30 tuzinów trykotaży (kombinacje dziecięce) oszacowanych na zł. 300.—
- 2) f-my „Poltex” ul. Pańska 107, 5 sztuk towaru półwełnianego dam. łącznie 167 metrów, osnowa półwełniana wagi 85 funtów, oszacowane na zł. 150,25.
- 3) Büchera, ul. Zawadzka 3, kredens i pomocnik, oszacowane na sumę zł. 580.—
- 4) f-my Gilles i Kohn, Zielona 44, 3 maszyny szarpaczne, oszacowane na zł. 2000.—
- 5) f-my: Goński i Engelman, ul. St. Wólczańska 9, 10 sztuk bostonu ubraniowego łącznie metrów 300, oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Dnia 23 stycznia 1925 roku o godzinie 10-ej rano,

- 1) Kalińskiego, ul. Radwańska 17, kredens, oszacowany na zł. 150.—
- 2) f-my Barciński i Fajflowicz, ul. Gdańska 76, fortepian, oszacowany na zł. 100.—
- 3) M. i L. Krakowscy, ul. Pomorska 69, pianino, oszacowane na zł. 200.—
- 4) Bialera Maurycego, ul. Piotrkowska 62, kredens, oszacowany na zł. 70.—
- 5) f-my „Kotłownia”, ul. Nawrot 2.
- 6) Goszczyńskiego J. S., ul. Sienkiewicza 58, zegar oszacowany na zł. 50.—

Dnia 26 stycznia 1925 roku o godzinie 10-ej rano:

- 1) f-my Oppenheim i Adler, ul. Zachodnia 70, 15 sztuk barchanu po 40 metrów każda, oszacowane na zł. 150.—
- 2) Elenberga A. N., ul. Gdańska 23, 2 maszyny do krajania papieru, oszacowane na zł. 30.—
- 3) Kalmowicza Sz., ul. Cegielniana 25, maszyna do szycia f-my „Singer”, oszacowana na zł. 70.—
- 4) Reisbauma A., ul. Pańska 1, kredens, oszacowany na zł. 100.—
- 5) Dębowski A., ul. Al. I Maja 60, szafa, gramofon, 4 obrazy. stół, oszacowane na sumę zł. 155.—
- 6) Szypiera S., ul. Zachodnia 68, maszyna do pisania, oszacowana na zł. 150.—

Dnia 27 stycznia 1925 roku o godzinie 10-ej rano:

- 1) Ulrycha F., ul. Piotrkowska 142, pianino f-my „Fibiger”, oszacowane na zł. 450.—
- 2) Fiedlera M. Piotrkowska 128, otomana, oszacowana na zł. 300.—
- 3) Berkenwalda J. ul. Aleksandryjska 20, szafa, garderoba, kredens, oszacowane na zł. 150.—
- 4) Pinchasika Ch, Piotrkowska 85, kasa ogniotrwała, oszacowana na zł. 130.—
- 5) Szarcmana Y. ul. Narutowicza 41, pomocnik, oszacowany na zł. 100.—
- 6) f-my: „Webeka”, ul. Sienkiewicza 29, maszyna do pisania, 3 biurka, 3 fotele, 2 krzesła, 18 tuzinów mydła Pula Nr. 15, 32 tuziny mydła Nr. 487, 500 sztuk gum do irygatorów oszacowane na ogólną sumę zł. 245.

Dnia 28 stycznia 1925 roku o godzinie 10-ej rano:

- 1) Kochańskiego J. F., ul. Al. I Maja 7, 2 szafy do rzeczy, tremo 2 stoły, 4 fotele, kanapka, dywan, oszacowane na zł. 270.—
- 2) Nirenberga J., ul. Andrzeja 45, stół, kredens, oszacowane na zł. 25.—
- 3) Lissa G. E., ul. Kilińskiego 50, szafa-garderoba, oszacowane na zł. 150.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1-ej pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych ul. Wólczańska 225.

Łódź, dnia 13 stycznia 1925 roku.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Inż. L. Szuster (—) Fr. Bałuziński
p. o. Dyrektor Przewodniczący Zarządu.

3 Poczłówek 2 zł. W PIERWSZORZĘDZONYM ATELIER FOTOGRAFICZNYM „A. Piotrowski” w Łodzi, Plac Wolności No 6 **1 Foto-Portret 10 zł.** duży z natury cała figura 40x50 c/m.

Niniejszym komunikuję Sz. Publiczności, iż zdjęcia wykonywam stosując się do wzorów zagranicznych. Pawilony do zdjęć ogrzewane. Niepogoda nie wpływa na dokładność zdjęć. Zakład czynny codziennie od 9 r. do 8 wiecz.

UWAGA: Agentów portretowych firma nie wysyła.

139-10

Z poważaniem kierownik: **Z. Buchcar.**

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. —
gra
Najslawniejszy w Europie
KWARTET

Sevcika

W programie: Mozart, Borodin, Dvorak.

Jutro, w piątek, o g. 8.30 w.
Drugi i ostatni występ
Znakomitych artystów teatru
Stanisławskiego w Moskwie

OLGI

Gzgowskiej
i
WŁODZIMIERZA
Gajdarowa

po cenach popularnych od 2 zł. do 9 zł.

W programie między innymi sceny z powieści „Zbrodnia i kara”
Do stoje wskiego „Pieśń nad pieśniami” Salomona. „Wzajemna nauka” Wodewil oraz szereg pięknych melodeklamacji.

Poniedziałek, dn. 19 stycznia o g. 8.30 w.

18-ty KONCERT

z cyklu „Mistrzowskich koncertów”

Program wypełni:

ERIKA MORINI

Program: BRAHMS: Sonata G-dur. CZAJKOWSKI: Koncert skrzypcowy. CZAJKOWSKI: Serenada melancholique. TARTINI: Wariacje. BRAHMS: Walec. PAGANINI: „Il palpiti”

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół i od 5 i pół do 7-ej wiecz. 394-1

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym

cena koksu

obniżoną zostaje
na zł. 4.- za 100 kg.
loco gazownia.

Za odwózkę koksu do domów liczymy po 50 groszy za 100 kg.

Łódź, dn. 15 stycznia 1925 r.

Do Rejestru Spółdzielni

zapisano pod Nr. 153, następującą Spółdzielnię, zarejestrowaną dnia 22 grudnia 1922 roku.

„Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością” Siedzibą spółdzielni jest Łódź, Piotrkowska 43. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości 10-ciofoldnej zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest dyskonto weksli, udzielanie pożyczek pieniężnych na weksle lub rewersy, zabezpieczonych hipoteką nieruchomości, zastawem lub poręczeniem osób moralnie i materialnie odpowiedzialnych, przyjmowanie od członków i obcych wkładów pieniężnych na oprocentowanie i depozytów na przechowanie, oraz pośredniczenie w obrotach pieniężnych członków wogóle, prowadzenie wszelkich czynności bankowych. Udział członka wynosi 216 marek, płatnych przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: Albert Jarociński, Juliusz Bielszowski i Benjamin Perelstern. Prezes Zarządu Albert Jarociński zmarł. Do zarządu powołano Salomona Bialera, Łódź, Moniuszki 1. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) wszystkie ogłoszenia spółdzielni winny być umieszczone w „Głosie Polskim”, c) Zarząd składa się z 3 członków, wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółdzielni podpisuje dwóch członków zarządu, d) rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym, e) specjalnych ograniczeń zarządu Statut nie przewiduje, f) likwidacja zgodnie z Ustawą o spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

383-1

Do Rejestru Spółdzielni

zapisano pod Nr. 181, następującą Spółdzielnię, zarejestrowaną dnia 3 marca 1923 roku.

„Bank Kredytowy przy Związku właścicieli magazynów ubrań gotowych w Łodzi, Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną”. Siedzibą spółdzielni jest m. Łódź, Konstantynowska 10. Członkowie spółdzielni odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości dziesięciokrotnej zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez przyjmowanie wkładów i udzielanie wszelkiego rodzaju kredytu oraz załatwianie innych czynności z zakresu obrotu pieniężnego. Udział członka wynosi marek 25.000 płatnych jednorazowo lub w 2-ach ratach w terminach do 3-ich miesięcy według decyzji zarządu. Zarząd stanowią: Pitel Mendel, Horowicz Dawid, Cygelberg Fafek, Tasiemka Rubin, Josek Hercberg Chemja. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) wszystkie ogłoszenia spółdzielni winny być umieszczone w „Głosie Polskim”, c) Zarząd składa się z 5 członków, wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółdzielni podpisuje dwóch członków zarządu, d) rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym, e) specjalnych ograniczeń Zarządu Statut nie przewiduje, f) likwidacja zgodnie z Ustawą o spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

384-1

Do Rejestru Spółdzielni

zapisano pod Nr. 137, następującą Spółdzielnię, zarejestrowaną dnia 16 lutego 1923 roku.

„Stowarzyszenie Spółdzielcze z odpowiedzialnością udziałami dla sprzedaży narzędzi i artykułów zawodowych przy Związku Zawodowym Żydowskich Majstrów Stolarskich w Łodzi. Siedziba spółki w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 4. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest wszechstronne zaspokojenie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Udział członka wynosi marek 5000, płatnych przy przystąpieniu do spółdzielni. Zarząd stanowią: Aron Platt, Izrael Moszek Kantor i Dawid Burakowski. Zastępcy: Dawid Goldman, Jankiel Gołubowicz i Pinkus Szulman. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) wszystkie ogłoszenia spółdzielni winny być umieszczone w „Głosie Polskim” i „Łódzki Tageblatt”, c) zarząd składa się z 3-ich członków i 3 zastępców, wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółdzielni podpisuje dwóch członków zarządu, d) rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym, e) specjalnych ograniczeń Zarządu Statut nie przewiduje, f) likwidacja zgodnie z Ustawą o spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

382-1

Domek

na przedmieściu o 2-ach dożych słonecznych pokojach z ogródkiem owocowym, studnią i ubikacjami w zdrowej okolicy, 8 minut od tramwaju, natychmiast do sprzedania. Mieszkanie wolne od 15 lutego ew. 1-go marca 1925. Albo też do wynajęcia dla solidnej niedużej chrześcijańskiej rodziny. Oferty do Adm. „Głosu” pod „Okazja”. 391-5

Kostjumy maskaradowe

do wypożyczenia. Nawrot 35. **M. Herman.** 508-5

Do wydzierżawienia

piec wapienny, Hofmana o 16 komorach i 55 morgów gruntu z mieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi, z własnym pokładem kamienia wapiennego, z boczną kolejową i pokładem dobrej gliny obok wielkiego miasta.

Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 102, **Polski Bank Handlowo-Przemysłowy w Krakowie** Sp. Akc. Oddział Łódzki. 389-1

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁODZI PRZEJAZD 12.

Od dnia dzisiejszego Kancelaria kursów przyjmuje w godzinach biurowych od 10 — 1 i 4 — 8 w. zapisy kandydatów i kandydatek na **nowe półroczce**.

Wykłady rozpoczną się we wtorek 3-go lutego r. b. o godz. 7.30 w.

Kierownik kursów I. Mantinbad.

KLINIKA

Tel. 13-57.

10 OGRODOWA 10

Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna.

Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitter-Kurjańska
Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Michał Kantor
(Godziny przyjęć od 1-2-ej).

AMBULATORJUM

Dr. Reitter-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ 1 — 2
Dr. med. Juliusz Baum „ 5 — 6

Informacje od 5-iej do 7-iej.

232-5

Poszukuje się do nabycia nieruchomości

składającej się z budowli do 50 ubikacji,

z których natychmiastowo możnaby było objąć przynajmniej 15. Plac winien mieć powierzchnię około 3.000 mtr. kw. i powinien znajdować się w śródmieściu lub niedaleko dworca kolejowego. Oferty składać w kancelarii adwokata R. Kempnera, Piotrkowska № 83.

295-2

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Matka i wychow.

angielskiego udzie dla dorosłym przed ko niedrogo rutynowany nauczyciel z wyższym wykształceniem. Oferty sub „Angielski”. 249-5-n

Kupno i sprzedaż

alkowite urządzenie sklepowe do sprzedania. Puda Pabjanicka, Łódź, ul. Główna № 45. 369-1-k

do sprzedania sygnali, garderoba, szafa, bielizniarka, tremo, krzesła, łóżka z materacami. Główna 9 m. 11. 97-5-k

hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Piotrkowska № 69, w podwórzu. 92-25-k

Wzrost i wychow.

ebie z pokoju, kuchni oraz maszynę Sintera sprzedam tanio wyjeżdżając Przejazd 24 m. 1. 3-1-k

Okazyjnie tanio do

sprzedania koł z uprzężą, bryczka i lekka rolwaga. Pańska 47. 9-2-k

okazyjnie tanio sprzedam piękny pokój stołowy. — Piotrkowska 199, miesz. 6, 3 piętro front. 366-1-k

powozik, bryczkę, karetkę, tawarową brykę, rolwagę, ręczny resorowy wózek sprzedam. Kilińskiego 52 266-4-k

samochód w do- brym stanie do sprzedania. Piotrkowska 286, sklep elektrotechniczny 371-4-k

Lokale, mieszkania

poszukuję mieszkanie 6-8 pokojowego z wygodami. Oferty P.P. właścicieli nieruchomości proszę składać do „Głosu” pod „Mieszkanie dla A. Z.”. Pośrednicy wykluczeni. 450-7-m

Doniesienia rozm.

We wtorek zgubiono, jadąc z dworca fabryczkę. Łaskawy znalazca zechce zastrzymać sobie te czkę, zawartość zaś odesłać do dozorczy domu przy ul. 6 Sierpnia 70a gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 591-1-d

Ja stare zelaza z walków od wyzmaczek, najwyzsze ceny placi firma Michal Bogustawski, Potrkowska № 150, telefon 2443. 41-15d

Zagubione dokum.

pomniak Ignacy zgubil dokument wojskowy i kartę mobilizacyjną. 374-1-z

pajchelt Ignacy zgubil portfel zawierający książkę wojskową, wyd. w P. K. U. oraz legitymację № 3522. 378-1-z

Dr. med. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne.
godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz 981-13

Dr. W. Łągunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Gdańska (Długa) 42.
Przyjmuje codziennie od 12-2 popoł. i od 5-8 w.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9-2 i od 7-8 dla pań osobna poczekalnia. 218-10

Pracownia damskich

ubiorów i dzieciennych
Karola 20 m. 5. 304-4

Poszukuję

2-ch agentów energetycznych (chrześcijan), znających język niemiecki, do sprzedaży artykułu spożywczego w mieście. Oferty z referencjami do „Głosu” sub. M.B. 345-2